

Straty Centrolewu

WSKUTEK UNIEWAŻNIEN LIST.

WARSZAWA, 4.11. Na podstawie dotychczasowych unieważnień list okręgowych Związku obrony prawa i wolności ludu (listy nr. 7), da się w oparciu o wyniki z wyborów w r. 1928, w następujących cyfrach ustalić ilość ewentualnych strat tej listy:

Przy ówczesnych wyborach w okręgach, w których unieważniono listę nr. 7, padło ogółem na stronnictwa, należące do Centrolewu głosów 1.105.519; ogólna ilość głosów ważnych, padłych na listy przyłączone do list państwowych w wyborach r. 1928 wynosiła około 10.800.000 głosów. Zatem lista nr. 7 traci — przeszło 10,2 proc. głosów, oddanych na wszystkie listy w całym państwie.

Według tychże wyników z r. 1928 lista nr. 7, w wymienionych okręgach — w razie zachowania tego samego stanu głosów, co wówczas — traci 52 mandaty (na ogólną liczbę 372 mandatów z list okręgowych). Po stosownym uzupełnieniu cyfry strat na listach w okręgowych proporcjonalną liczbę mandatów z listy państwowej (około 9 — 10 mandatów) ilość strat mandatowych Centrolewu wyrażałaby się cyfrą około 62 mandatów.

Skarga b. posła

CHAŁUPKI - KWAPIŃSKIEGO.

WARSZAWA, 4. 11. Sąd okręgowy w Sosnowcu, jak wiadomo, rozpatrzywszy sprawę b. posła P. P. S. Jana Chałupki - Kwapińskiego, skazując go za wystąpienie wiecове, postanowił utrzymać w mocy dotychczasowy środek zapobiegawczy t. j. areszt.

P. Chałupka - Kwapiński zaskarżył tę decyzję do sądu apelacyjnego w Warszawie, który w środę powyższe w tym przedmiocie decyduje.

Zamknięcie gimnazjum

W DROHOBYCZU.

LWÓW, 4.11. Kuratorium okręgu szkolnego we Lwowie postanowiło zamknąć prywatne gimnazjum ruskie w Drohobyczu.

Motywey decyzji kuratorium był stwierdzony fakt antypaństwowej działalności uczniów tego gimnazjum, łącznie z dyrektorem Kuźmowiczem, którzy od kilku tygodni przebywa w więzieniu w Samborze.

Uczniowie od klasy 1 do 3 tego gimnazjum będą mogli zapisywać się do gimnazjum państwowego w Drohobyczu, zaś uczniowie od klasy 4 do 8 będą mogli wnieść podania o przyjęcie do innych gimnazjów o ile nie brali udziału w akcji antypaństwowej.

Olbrzymi pożar

W TOKIO.

TOKIO, 4.11. Dzień rano spłonął tu olbrzymi gmach angielskiego dziennika „The Japon Advertiser”. Pożar był tak gwałtowny, że nie zdołano niczego uratować. Straty materialne są olbrzymie i wynoszą 1 milion jen (przeszło 4 milj. złotych).

Przypuszczalną przyczyną pożaru jest krótkie napięcie, powstałe wskutek wadliwej instalacji elektrycznej.

Wyrok w sprawie

64 KOMUNISTÓW.

ŁUCK, 4.11. Po długotrwałej rozprawie zapadł wczoraj wyrok w sprawie 64 oskarżonych o należenie do komunistycznej partii zachodniej Ukrainy i o działalność wywrotową. W stosunku do 23 osób zapadł wyrok uniewinniający, pozostałe 41 skazani zostali na kary ciężkiego więzienia od 8 do 2 lat. Skazani przyjęli wyrok na ogół spokojnie.

Odrodzenie hakaty

Walka z polskością w Niemczech.

WARSZAWA, 4.11. (Tel. wł.) W niemieckiej prasie nacjonalistycznej w Berlinie ukazał się tekst ustawy antypolskiej, wniesionej przez niemieckie stronnictwa nacjonalistyczne do parlamentu Rzeszy.

Według tego projektu, obywatele niemieckiej narodowości polskiej, którzy posyłają dzieci do polskiej szkoły mniejszościowej, będą pozbawieni prawa kupowania gruntów.

Rolnicy kresowi, zatrudniający emigrantów polskich, albo obywateli niemieckiej narodowości polskiej, po syłających swe dzieci do polskich szkół mniejszościowych za zezwoleniem właściciela majątku, nie będą mieli prawa korzystania z funduszy przeznaczonych na zapomogę dla rolnictwa na niemieckich kresach wschodnich.

Tryumf bandery polskiej

w Gdańsku i w Gdyni.

WARSZAWA, 4.11. (Tel. wł.) Wrzesień i październik były miesiącami tryumfu bandery polskiej w Gdańsku i w Gdyni. Statki pod tą banderą osiągnęły w Gdyni co do tonażu pierwsze miejsce, na drugim Szwecja, dalej Danja, St. Zjednoczone.

W Gdańsku polskie statki z szóstego miejsca przesunęły się na czwarte miejsce po Niemczech, Szwecji i Danji.

Zwiększenie się aktywności polskiej floty handlowej pozostaje w związku ze wzmożeniem się handlu zagranicznego drogą morską.

LIT. ART. TEATR REWJI „ARLEKIN” w SOSNOWCU
DEBŁIŃSKA 4. DYR. ST. GASSON TEL. 14.00

Od wtorku dnia 4 listopada i dni następnych
PRZEPYCHEM OLSNIEWAJĄCA REWJA

NOŻKI NA STÓŁ!!!

pióra Hemara, Omta, Własta i innych, z udziałem nowozaangażowanego Zespołu.

UWAGA: We czwartek 6 listopada b.r. TEATR NIECZYNNY z powodu wyjazdu Zespołu do Dąbrowy na jedno przedstawienie w sali kina „Komet”

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Rewizja w lokalu Stronnictwa Narodowego w Sosnowcu.

Zabrano odezwy, zwolnione od sekwestru.

Wczoraj wieczorem w lokalu Stronnictwa Narodowego w Sosnowcu przy ul. Kollataja 3 policja dokonała rewizji. Mianowicie o godz. 6 i pół wiecz. przybyli do lokalu Stronnictwa: st. przodownik Bajer i trzech wywiadowców.

Na zapytanie obecnego w lokalu p. K. Strzeleckiego, czy funkcjonariusze policji posiadają pisemne polecenie dokonania rewizji, odparli oni, że mają ustne polecenie swej władzy.

Następnie przystąpiono do rewizji, w której wyniku zabrano całą bieżącą korespondencję Stronnictwa, okólniki, oraz odezwy, które parę godzin przedtem zostały zwolnione przez policję z zasekwestrowania na stacji kolejowej. Zabrano też okólniki i akta wyborcze, dotyczące wyborów w r. 1928.

Rewizja trwała do godz. 9 i pół wieczorem.

W tymże czasie dokonywano rewizji w mieszkaniu prywatnym p. Konstantego Strzeleckiego. W czasie tej rewizji zabrano rewolwer, na którego posiadanie p. Strzelecki posiada urzędowe zezwolenie, oraz całą korespondencję prywatną i odezwy Stronnictwa narodowego, zwolnione przez policję od konfiskaty kilka godzin przed rewizją.

Zwolnienie z aresztu

członków Stronnictwa Narodowego.

Jak donieśliśmy we wczorajszym numerze, w ub. niedzielę o godz. 8 wiecz. zostali aresztowani członkowie Stronnictwa Narodowego pp. Henryk Chachulski, Antoni Proszowski, Stanisław Puszczewicz i Piotr Bazan, wszyscy zamieszkali w Koziegłowach.

Aresztowanych przewieziono skutych do Zawiercia i przekazano do dyspozycji prokuratora.

Zwolnienie braci Pawłowski

W PROCESIE SIECZKI.

WARSZAWA, 4.11. (Tel. wł.) W procesie Sieczki (szczegóły na str. 7) uwolniono obu braci Pawłowski. Jednego z powodu braku dowodów, a drugiego wskutek tego, że działał we własnej obronie.

Nowe aresztowania

B. POSŁÓW.

WARSZAWA, 4.11. (Tel. wł.) Na Pomorzu aresztowano b. posła Tatułińskiego, wybitnego działacza niemieckiego.

W Biłgoraju aresztowano b. posła Działucha.

Przeciw Stalinowi

STUDENCI WYŻSZYCH UCZELNI.

RYGA, 4.11. Ostatnie doniesienia dzienników sowieckich świadczą, iż agitacja opozycji prawicowej przeciwko Stalinowi ogarnęła znaczną część studentów wyższych uczelni sowieckich.

W Moskwie, Leningradzie, oraz w całym szeregu większych miast zanotowano wystąpienia młodzieży sowieckiej w obronie Bucharina i przeciw Stalinowi.

Ostatnio, jak donosi „Prawda”, w Swierdłowsku, które jest centrum sowieckiego przemysłu metalurgicznego na Uralu, studenci wyższej uczelni technicznej uchwalili rezolucję protestującą przeciwko represjom wobec wybitnych przywódców opozycji prawicowej. Centralny komitet partii komunistycznej uchwalili natychmiast rozwiązać organizację partyjną, oraz wydać z partii wszystkich opozycjonistów w liczbie 120.

Wspaniała „uczta”

KORONACYJNA W ABISYNI.

LONDYN, 4.11. W drugim dniu uroczystości koronacyjnych w Addis Abeba cesarz abisyński Ras Taffar wydał dla swoich poddanych i wojska obfitą „uczta”.

Od wczesnego rana gromadziły się przed pałacem cesarskim tysiące ludzi, zajmując miejsca na murawie. Z pałacu cesarskiego falang służących poczęły rozdawać między „biedsiadników” olbrzymie ilości ryb oraz surowego mięsa, które uczęszczający sami piekli przy ogniskach. Następnie wyłożono wielką ilość beczek z najrozmaitszymi napojami.

Oryginalna ta biesiada, w której uczestniczyło również wojsko, trwała od wczesnego rana aż do nocy.

Podpalenie majątku

PRZEZ CZŁONKÓW U. O. W

LWÓW, 4.11. Ubiegłej nocy na terenie pow. Sokalskiego dokonano nowego aktu sabotażu. Na lotnisku w Wolicy Komarowej podpalono 6 stert zboża, z których trzy spłonęły. Szkody wynoszą około 14.000 zł.

Po przeprowadzeniu dochodzeń aresztowano 5 członków UOW, parobków z Wolicy Komarowej. W czasie rewizji znaleziono u nich karabiny z nabojami.

Wszyscy aresztowani przynali się do podpalenia stert.

Aresztowanie handlarza

ŻYWYM TOWAREM.

BERLIN, 4.11. Wielką sensację wywołało aresztowanie obywatela sowieckiego nazwiskiem Goldsztein na stacji Oleśno na Górnym Śląsku, jadącego w towarzystwie dwóch polskich dziewcząt w wieku 17 — 20 lat. Okazało się, że całe to towarzystwo ma fałszywe paszporty.

Po zbadaniu identyczności osób stwierdzono, że Goldsztein jedzie z dziewczętami w kierunku Paryża i że chodzi tu o wybitnego agenta handlu żywym towarem.

Goldsztein podał, że state przewoził między Polską a Francją dziewczęta i że znany jest w kołach handlarzy żywym towarem. Aresztowanego osadzono w więzieniu w Oleśnie.

Miedzynarodowy związek walki z handlem kobietami będzie w tym wypadku interwenjował, gdyż — jak się okazuje — przez zeznania Goldszteina będzie można dotrzeć do centrali handlu żywym towarem.

WALKA Z WĘGLEM POLSKIM

na angielsko-niemieckiej konferencji w Londynie.

WARSZAWA, 4.11. Rokowania delegatów angielskiego i niemieckiego przemysłu węglowego, które odbywały się ostatnio w Londynie, otoczone są wielką tajemnicą. Ani jedna uchwała, ani jeden fragment z przebiegu rokowań, tak bardzo obchodzących Anglię i miliony ludzi zatrudnionych w jej przemyśle węglowym, nie przedostały się na łamy prasy.

Mimo chwiejnego muru, którym delegaci odgradzili się od dziennikarzy, niektóre wiadomości z konferencji przesyłały się przez sito kulis, — sekretarzy i sekretarek delegatów.

Jeśli weryfikować tym wiadomościom — a brzmią one bardzo prawdopodobnie — zasadniczym tonem dyskusji była sprawa... wyparcia węgla polskiego ze Skandynawji.

Po niektórych próbach wyparcia polskiego węgla z rynków skandynawskich, próbach, prowadzonych staremi meto-

dami, Anglicy zorientowali się, że „na siłę” nie się nie da zrobić i zabrali się do rzeczy „politycznie”.

Zaprosili Niemców, żeby usłyszeć ich opinie w tej sprawie.

Niemcy w każdym wypadku konferencji londyńskiej starali się przekonać delegatów angielskich, że wszelkie porozumienie węglowe z Polską jest zbyteczne.

Wystarczy porozumienie anglo - niemieckie, aby węgiel polski usunąć definitywnie z rynków skandynawskich.

Tymczasem Anglicy — nauczani boleśnie walką z węglem polskim przed dwoma laty, co ich bardzo dużo kosztowa-

ło — pamiętają jeszcze, że usunąć nas z raz zajętego rynku nie jest łatwo. Dlatego dążą do anglo - niemiecko - polskiego trójpokoźnictwa, co, jak sądzą, będzie z korzyścią dla wszystkich trzech kontrahentów.

W związku z tą sprawą 10 b. m. przybywa do Londynu niemiecki minister Stegerwald, który będzie miał za zadanie przyspieszenie umowy węglowej anglo - niemieckiej.

Jest rzeczą charakterystyczną, że równocześnie Niemcy rokuja z Pełakami w sprawie porozumienia przy wywozie węgla do krajów Europy Środkowej: Węgier, Austrii, Czechosłowacji i Włoch.

Przyjaźń polsko-francuska TEMATEM DEBAT PARLAMENTU.

PARYŻ, 4-11. Generalny szturm propagandy niemieckiej przeciwko postanowieniom traktatu Wersalskiego i granicom Polski przybrał ostatnio niepokojące rozmiary, gdyż do akcji tej wciągnięto również szereg polityków francuskich.

Dziś sprawą porozumienia francusko - niemieckiego zajmuje się przewodca radykałów Daladier, który pyta, co uczyni Francja, jeśli Niemcy pod pretekstem, że państwa aljancie nie wypełniły przyrzeczeń rozbrojeniowych, zawartych w traktacie Wersalskim, powiększą jutro Reichswehrę dwukrotnie.

Czy Francja wysłę notę, czy wypowie wojnę? A gdy za dwa lata upływie termin traktatu wojakowego z Polską, czy Francja odnowi ten układ i da się wciągnąć w wojnę o „polski kurytarz”?

Zdaniem Daladiera, jedynym lekarstwem na usunięcie niebezpieczeństwa, jakie stanowi Pomorze polskie, jest wprowadzenie tam wolnego stref lub wspólnej administracji, według pomysłu Cota.

Ten głos poważnego bądź co bądź polityka francuskiego nateży wiać pod uwagę jako urabianie przez propagandę niemiecką nastrojów rewizjonistycznych we Francji. Głos ten nie jest jednak decydującym.

Dziś zbiera się, na sesję jesienną parlament francuski, który przedewszystkiem i jedynie powołany jest do dania odpowiedzi, jak Francja zapatruje się na akcję rewizjonistyczną Niemiec i czy w swym własnym interesie stanie w obronie granic Polski.

Niewątpliwie społeczeństwo francuskie, którego wyrazicielem jest Izba deputowanych, nie pójdzie na lep nieprzytomnych hasł Hervego.

Dziś na kilka godzin przed posiedzeniem Izby padają z dzienników i przemówień polityków deklaracje poszczególnych grup w sprawie polityki zagranicznej, które wskazują linię, po jakiej pójdzie debata w Izbie.

Franklin Bouillon, który dziś popołudniu wystąpi jako główny interpellant, podaje jako główny sposób uniknięcia wojny, nie umizgi w stronę Niemiec, lecz utworzenie unji wszystkich Francuzów i uroczystą deklarację rządu i narodu francuskiego wobec Polski, że granica Francji leży nad Wisłą. Kto tę granicę naruszy i zaczepi Polskę, zaczepi Francję i rozpęta nową wojnę.

Katastrofy żywiołowe WE FRANCJI I W ANGLJI.

LONDYN, 4-11. Burza, która szalała onegdaj nad Anglią, trwała wczoraj z całą gwałtownością, szczególnie w Walji. Na kanale Bristolskim zauważono szczątki rozbitego okrętu, w których domyślają się resztek statku francuskiego, zeglującego pod wodzą kpt. Marchand. Pięciu ludzi załogi tego statku prawdopodobnie zginęło.

PARYŻ, 4-11. W ciągu wczorajszego dnia we Francji szalała burza, połączona z ulewным deszczem. Najbardziej ucierpiały okolice Paryża. W Paryżu burza wyrządziła poważne straty materialne. Połączenia telefoniczne są w niektórych miejscach przerwane, a linje tramwajowe uszkodzone. Poziom wód Sekwany oraz innych rzek gwałtownie się podnosi. Z powodu wzbierania rzekowych huragan wyrządził wielkie straty. Znaczna ilość łodzi rybackich nie powróciła do portów. Koło Lorient z pokładu statku rybackiego został zmyty pewien marynarz.

Czy wpłaciłeś datkę na łódź podwodną

„Odpowiedź Treviranusowi”?

Mrzonki o rozbrojeniu ROZBITE PRZEZ PANCERNIKI NIEMIECKIE.

BERLIN, 4-11. „Lokal Anzeiger” donosi z triumfem o wstawieniu do budżetu Rzeszy na rok 1931 pierwszej raty na budowę pancernika „B”.

Z przytoczonych przez dziennik bliższych danych o preliminarzu budżetowym niemieckiej marynarki wojennej na rok 1931, wynika, iż rząd Brüninga wszedł na drogę urzeczywistnienia zapowiedzianego programu flotowego i przewiduje w najbliższych 6 latach wyasygnowanie dodatkowo 50 milionów marek na budowę esakdry pancerników, będących ostatnim wyrazem techniki wojennej.

Pancernik „A” (Ersatz-Preussen), budowany w dokach „Deutsche Werke” w Kilonji, gotowy będzie w roku 1932. Budowa pancernika „B” (Ersatz-Lothringen) rozpoczęta zostanie w dokach marynarki wojennej w r. 1931, a ukończona będzie w 1934. Na koszty budowy w nadchodzącym roku budżetowym preliniuje się 10,13 milj. marek. Budowa pancernika „C” (Ersatz-Braunschweig) rozpocznie się w 1932 r., a będzie skończony w 1936, budowa zaś pancernika „D” (Ersatz-Elsass) rozpoczęta będzie w 1934 r. Budowany w dokach marynarki wojennej kieżownik „Leipzig” gotowy będzie już w 1931 r.

Koszt budowy tego najnowocześniejszego kieżownika na świecie wynosi ostatecznie 42 miliony marek. Każdy z planowanych pancerników kosztować będzie około 80 milionów. Przewidziana w programie żywotność pancerników i kieżowników wynosi 30 lat, konitorpedowców i torpedowców 15 lat, licząc od chwili spuszczenia na wodę.

Powyższe dane o zamierzeniach zbrojeń morskich Niemiec muszą wzbudzić zaniepokojenie nie tylko w bezpośrednio zainteresowanej Polsce, lecz także na zachodzie. Nie ulega wątpliwości, iż obecny Reichstag chemniej, niż którykolwiek z poprzednich plan flotowy Groenera uchwali. Tem samem jednak przekreślony zostanie układ londyński w sprawie europejskiego rozbrojenia morskiego, ponieważ ustalona w układzie równowaga sił morskich zostanie zwichnięta zbrojeniami niemieckimi.

Płonąca ropa

NA POWIERZCHNI RZEKI.

NOWY JORK, 4.11. Olbrzymiego pożaru w kopalniach nafty Morgana koło Oklahoma nie udało się dotychczas ugasić. Pożar przybiera coraz bardziej na sile. Wskutek nieostrożności przechodniów zapaliła się ropa, która pokrywała powierzchnię rzeki. Płonący strumień posuwa się w kierunku miasta Oklahoma.

Kilka mostów, przystani i wielkie składy drzewa na rzece padły ofiarą płomieni. Zanim pożar rzeki dojdzie do miasta, nafta na powierzchni wody prawdopodobnie się wypali.

ś. p.
PAWEŁ NAWROCKI
długoletni pracownik Towarzystwa Sosnowieckiego
po długich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami
smarł w Skale dnia 3 listopada 1930 r., przeżywszy lat 83.
Pogrzeb z kaplicy cmentarnej w Sosnowcu odbędzie się dnia 5-go listopada
1930 r., o godzinie 3 i pół po południu.
Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozosta-
wali w umotku
Córka, Zięć, Syn, Synowa, Wnuczki i Wnukowie.

Wszystkim którzy oddali ostatnią posługę w odprowadzeniu
drogich nam zwłok

ś. p. Franciszka Kęska

na miejsce wiecznego spoczynku a w szczególności Ks. Prałatowi
w Strzemieszyczach, oraz Ks. wikaremu i Ks. Proboszczowi Stradow-
skiemu w Maczkach, Związku Restauratorów w Sosnowcu, Zwią-
zkowi Kupców w Kazimierzu składają serdeczne „Bóg Zapłać” pozos-
tali w głębokim smutku
6709

Żona Dzieci i Rodzina.

POWODZI MI SIĘ CORAZ LEPIEJ.

powtarzają codziennie wszyscy, którzy

mają losy I kl. Loterii Państwowej nabyte
w najszcześniejszej kolekturze Zagłębia Dąbr.

Józefa HLAWSKIEGO

w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 23

LUB W JEJ ODDZIAŁACH:

w Będzinie, Melachowskiego 1 w Rożdżeniu-Szopien., Piłsudskiego 45
w Dąbrowie Górń., 3-go Maja 4 w Groźcu, Narutowicza 9
w Zawierciu, Paderewskiego 7 w Czeladzi, Rynek 8

Szansę wygrania w obecnej loterii są o wie-
le korzystniejsze aniżeli w poprzednich

GŁÓWNA WYGRANA MILJON ZŁ. 23 PREMJE!

Ogólna suma wygranych 32.000.000 zł

Co drugi los wygrywał!

Mimo znacznego podwyższenia wygranych
ceny losów niezmienione:

ćwiartka zł. 10.—, połówka zł. 20.—, cały los zł. 40.—

Zamówienia listowne skuteczniamy odwrotną pocztą.

ZAWIKŁANA SYTUACJA W NIEMCZECH

Janusowe oblicze kanclerza Brüninga.

Berlin, 3 listopada.

Sytuacja wewnętrzna w Niemczech należy do najbardziej zawiąklanych. Cały świat przypatruje się z niepokojem, co wyniknie z tego wewnętrznego zamętu, pragnie określić jego kontury i odgadnąć drogi rozwoju. Pokój światowy, poczucie bezpieczeństwa świata zależą w wysokim stopniu od ukształtowania się stosunków w Niemczech.

Nie będziemy zbyt dalecy od prawdy stwierdzając, że Niemcy w miarę upływu lat od poniesionej klęski i w miarę realizowania swoich postulatów zrzucają z siebie radykalne zewnętrzne szaty, przyoblekając kolor reakcji tak na polu polityki zagranicznej jak i wewnętrznej. Można powiedzieć, że socjalizm i demokracja, że umiarkowanie tym w stosunku do sąsiadów pozwoliły Niemcom pobitym odzywać w znacznej części utracę pozycję. A gdy to się stało, środki i metody używane zmieniają się. W miejsce negocjatorów, przemawiających uprzejmie, przychodzi inni, z gatunku tych, co uderzają pięścią w stół. W ślad za wzrastającym poczuciem siły, za wkroczeniem nowego pokolenia, które nie brało udziału w wojnie światowej, idzie wzmocnienie instynktów nacjonalistycznych a wzrastające bezrobocie zwiększa szanse skrajnych demagogów, zwłaszcza tych z prawej strony, której wodzem i bożyszczem jest krzykliwy i mętny frazesowiec Adolf Hitler.

Rząd Brüninga zaczął od tego i zaznaczył się tem, że usunął najpotężniejsze stronnictwo niemieckie i najsilniejszy filar republiki, socjal-demokrację, od udziału w gabinecie Rzeszy. Te tendencje, w związku z wynikiem wyborów i z wielkim zwycięstwem Hitlera, kazaly obserwatorom nerwowym i pośpiesznym przypuszczać, że lada chwila Hitler i jego sztab zasiadą na ławach ministerjalnych Rzeszy i że rząd pruski pod przewodnictwem socjalisty Brana podda się do dymisji, aby ustąpić miejsca rządowi prawicowemu i tendencjom reakcyjnym, groźnym dla republiki, pokoju społecznego i pokoju świata.

Tymczasem co się dzieje? Oto socjaliści nie wyciągają wniosków ostatecznych ze swego niezażalenia z rządu Brüninga, który obalił w poprzednim parlamencie. Pomagają mu swymi głosami do utrzymania się przy władzy wbrew głosom Hitlera, Hugenberga, komunistów i szeregu mniejszych grup opozycyjnych, z umiarkowanej prawicy, przede wszystkim. Socjaliści ratują w ten sposób, kosztem wielkich ofiar, gdyż program sanacji finansów ministra skarbu Dietricha godzi przede wszystkim w warstwę uboższą, pokojowy rozwój stosunków w Rzeszy i bronią istnienia rządu Brana w Pruszech. A rząd Brana ze swej strony akcentuje przesunięciami dokonanymi w swem łonie, że mocniej jeszcze zamierza bronić republikańskiego charakteru państwa. I dlatego w miejsce twardziej łagodniejszych przechodzi bardziej zdecydowane. Profesora Waentiga na fotelu pruskiego ministra spraw wewnętrznych luzuje energicznie, zniechęcony przez prawicę Karol Severing, a długoletniego go prezydenta policji w Berlinie Zörgiebla, ma zastąpić dawny pruski minister spraw wewnętrznych, Adolf Grzesiński.

Czyżby stąd wynikało, że rząd Brüninga odwraca się plecami od atakującego go Hitlera i wyciąga dłoń w stronę socjalistów, którzy go uratowali? Znowu nie.

W dziedzinie polityki zewnętrznej przede wszystkim rząd w wysokim stopniu spełnia postulat Hitlera. Hitler wygrał wybory głównie dzięki temu, że wskazując na wzrastające gwałtownie w Niemczech bezrobocie, żąda wstrzymania wszelkich wypłat zagranicy z tytułu planu Younga, a z drugiej strony akcento-

wał bardzo silnie sprawę rewizji granic, przedewszystkiem na wschodzie. Rząd Brüninga te tendencje w swojej polityce uwzględniła, stara się być neutralnym między stroną prawa i lewą społecznością i parlamentu, a fakty istnienia silnej frakcji hitlerowskiej używa dla wymuszenia dalszych ustępstw na zagranicy.

Milejący kanclerz dr. Henryk Brüning jest więc tajemniczą postacią o janusowym obliczu, a obecny moment w rozwoju stosunków wewnętrznych w Niemczech określić można jako przewrót. Rząd środkowy, sprawujący obecnie władzę w

Niemczech, zasługuje rzeczywiście na swoją nazwę. Nie opowiada się bezwzględnie za drogą polityczną lewicy, za republikanizmem, względnie pacyfizmem i postępem, ani za bezwzględny nacjonalizmem z jego żądaniem odwetu i reakcją wewnętrzną.

Posługuje się do czasu metodą i jedną i drugą, w miarę potrzeby i konieczności, i lawiruje. Choć trudno zaprzeczyć, że serce dr. Brüninga, wbrew faktom powszechnie przez anatomię stwierdzonym, znajduje się raczej po prawej stronie.

W. J.

Przeor jasnogórski

o aresztowaniu Korfanteo.

Warszawski „Express” ogłosił przed paru dniami artykuł, w którym dowodził, że przeor Jasnej Góry, ojciec Markiewicz, wzywa wyborców do głosowania na B.B. Obecnie „Polonia” przestaje tę wiadomość, podając rozmowę z ojcem Markiewiczem. Oto treść rozmowy:

— Nie neguję pewnych pozytywnych prac rządu, zgadzam się z opinią, że ostre represje wywołują niepożądany efekt i źle wpływają na ogólny stan kraju oraz pogłębiają przepaść między stronami.

Ojciec przeora zapytany, jak się zapo-

tuje na aresztowanie przywódcy ludu śląskiego, Wojciecha Korfanteo, oświadczył:

— Nie nleża wątpliwości, że cały Śląsk jest za Korfantem, a zatem zrozumiał jest dla mnie żal ludu śląskiego z powodu tej represji.

Ogłaszając tę rozmowę, „Polonia” pisze:

Należy podkreślić z oburzeniem karygodny fakt, że sanacja nie zawahała się nadużyć auctoritetu ojca przeora przez fałszywe rozgłoszenie rzekomego „wezwania” jego do głosowania na listę B. B.

Koronacja króla królów

i cesarza Abisynji.

Dnia 3 b. m. odbyła się w stolicy Abisynji Addis Ababa uroczysta koronacja na króla Rasea Taffari, do niedawna jeszcze regenta, sprawującego rząd w zastępstwie swej matki.

Oficjalny tytuł nowego króla będzie brzmieć: Haile Sellasie I, król królów. Ów przydomek „król królów” pochodzi jeszcze z czasów Salomona, którego krew płynie w żyłach wszystkich panujących Abisynji.

Przyszły „król królów” jest sióstrzeńcem słynnego króla Menelika, pogromcy Włochów. Najstraszniejszą klęską zadał wojskom włoskim ojciec przyszłego króla pod Adua w r. 1896. Młody Taffari wychował się więc w epoce bohaterstwa, której wydarzenia musiały wpłynąć na jego bystry umysł.

Był w Paryżu, Londynie, Rzymie, odwiedził Szwajcarię, Niemcy i Szwecję i wyniósł z tej podróży wiele doświadczenia, które postanowił wykorzystać w ojczyźnie. Już przedtem Ras Taffari był zwolennikiem postępu, a teraz wziął się energicznie do budowy dróg i mostów, do zakładania szkół, aby zaciągnąć Abisynję podnieść do rzędu wielkich państw świata.

Przed państwami europejskimi zabezpieczył Taffari swe państwo jeszcze w r. 1922, gdy Abisynja przyjęta została do Ligi Narodów, jako niepodległe państwo.

Po właściwej koronacji w Addis Ababa król królów i cesarz Ras Taffari udał się do swego pałacu, gdzie przyjmował liczne delegacje zagraniczne z podarunkami.

Przedstawiciel Ameryki ofiarował cesarzowi nowoczesny aparat do wyświetlania filmów dźwiękowych, przedsiębiorstwa filmowe obdarowały go dźwiękowcem „Ben Hur”, delegacja niemiecka wręczyła mu portret Hindenburga w złotych ramach i 800 butelek najprzedniejszego wina reńskiego; od Mussoliniego otrzymał Ras Taffari samolot bojowy, Grecja podarowała mu statuetkę brązową, Egipcjanie wspaniałe urządzenie sypialni.

Jako powozu koronacyjnego użyto karocy, która kiedyś służyła Wilhelmowi II podczas uroczystości.

Najbardziej cieszy się z koronacji bodaj bosonoga gwardia przyboczna cesarza i wojsko, które przez 8 dni otrzymywało będzie podwójną porcję jedzenia.

ODSZKODOWANIE

za niesłuszne skazanie lub oskarżenie.

Praktyka państw współczesnych w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości zna niestety dość liczne wypadki t. zw. omyłek sądowych, czyli skazania w procesie karnym osób całkowicie niewinnych. Zdarza się często, iż niesłusznie skazany uzyskuje później w drodze rewizji procesu rehabilitację pod formą wyroku uniewinniającego. Powstaje kwestja, czy taki niesłusznie skazany lub nawet niesłusznie oskarżony, ma prawo do odszkodowania z tytułu hańby, jakiej doznał, oraz szkód, jakie poniósł.

Współczesne procedury karne na ogół zapewniają osobom niesłusznie skazanym to prawo. Obowiązujące do niedawna w b. Kongresowie rosyjska procedura karna przyznawała prawo do odszkodowania bez ograniczenia jego zakresu, a więc także

i za krzywdę moralną, każdemu uniewinnionemu, jednakże nie od Skarbu Państwa, lecz tylko od osób prywatnych, lub urzędowych, które działały w złej wierze.

Projekt nowej procedury w opracowaniu Komisji Kodyfikacyjnej postawił sprawę w płaszczyźnie szerokiej. Na mocy art. 640 projektu, sąd apelacyjny mógł przyznać odszkodowanie ze Skarbu Państwa za niesłuszne oskarżenie również osobie, która była tymczasowo aresztowana i została uniewinniona. W myśl art. 641 tegoż projektu „wykosć odszkodowania ustala sąd według swego uznania, uwzględniając nie tylko wynikłe wskutek skazania lub aresztowania tymczasowego szkody i straty materialne, lecz wprawdzie także krzywdę moralną”.

Każdy kupiony przez Polaka koliczany z marką „Wawel” przyczynia się do zmniejszenia bezrobocia w kraju, gdyż wykonany jest z materiałów krajowych ręką Polskiego robotnika.

CENA 1 ZŁ. 50

SPRZEDAŻ
w magazynie biurowym
WACŁAW MIESZALSKI
w firmie
Władysław CZECHOWSKI

Ministerstwo sprawiedliwości przy ostatecznym przededagowaniu projektu przepisy interesującego nas działu zreformowało. Prawo do odszkodowania dla osób aresztowanych, a następnie uniewinnionych, skreślono i w obecnej redakcji art. 627 K. P. brzmi jak następuje: „§ 1. Osoba, skutkiem zniesienia postępowania uniewinniona lub skazana w dług lagodniejszy przepis karny, może tytułem odszkodowania żądać wynagrodzenia od Skarbu Państwa za szkody i straty materialne, oraz krzywdę moralną, jeżeli względem niej wykonano w całości lub części karę, którą następnie uchylono. § 2. To samo stosuje się do osób względem których postępowanie karne po wznowieniu prawomocnie umorzono”. Jak z powyższego wynika, prawa osób aresztowanych a następnie uniewinnionych zostały w nowej ustawie pominięte.

Rzecz prosta, w wypadku aresztowania w złej wierze, lub nawet przez oczywiste niedbalstwo podstawa do odszkodowania znajdzie się w odpowiednich artykułach kodeksu karnego, traktującego o przestępstwie nadużycia władzy i t. p.

Istnieje jednak w obowiązującym kodeksie procedury karnej przepis, stawiający pod znakiem zapytania całe prawo do odszkodowania osób niesłusznie skazanych. Przepis ten brzmi: „Sąd może odmówić wynagrodzenia, jeżeli poszlaki, zebrane w poprzednim postępowaniu nie zostały w sposób stanowczy odrzucane w postępowaniu wznowionem. Sytuacja zatem powstaje taka: X, o karzonny zabójstwo skazany został prawomocnie na 15 lat ciężkiego więzienia. Naskutkiem rewizji procesu X, zostaje uniewinniony prawomocnie i następnie występuje o odszkodowanie przed Sąd Skarbowi Państwa. Cóż teraz w postępowaniu o odszkodowanie sąd zmuszony będzie ponownie badać wszystkie poszlaki, które spowodowały wyrok skazujący, czy one w postępowaniu rewizyjnym zostały dostatecznie odrzucone. Będzie to swego rodzaju sąd nad wyrokiem uniewinniającym, czy wydany on był słusznie.

K. KL.

Koncert Paderewskiego

W NOWYM JORKU.

Pierwszy koncert Paderewskiego w Nowym Jorku był niebywałym jego tryumfem artystycznym. Na długo przed koncertem wszystkie bilety były wyprzedane. Artysta zgotował entuzjastyczną owację. Paderewski grał przez trzy godziny. Program koncertu był tak obszerny, że zmógłby nawet młodego artystę.

Prasa zamieszcza obzerne recenzje, w których wyraża hołd dla Paderewskiego, jako artysty i człowieka. Jeden z poważniejszych krytyków amerykańskich Olin Downes pisze w „New York Times”: Paderewski nie tylko grał tak, jak żaden inny artysta, lecz przeszedł samego siebie.

Nie nleża wątpliwości, że wielkie tournée Paderewskiego po Stanach Zjednoczonych, w czasie którego artysta dał sześćdziesiąt kilka koncertów, będzie jednym tryumfalnym pochodem sztuki polskiej.

Teatr w Katowicach.

NOWA OBSADA „ŻYDÓWKI”
HALEVY'EGO
w operze katowickiej.

Niespodziewanie liczna frekwencja publiczności w teatrze katowickim w dniu Wszystkich Świętych zadziwiła znawców naszych stosunków teatralnych. Zadziwił również liczniej, niż zazwyczaj udział publiczności z Zagłębia na wspomnianym przedstawieniu.

Wytłomaczenie tego objawu jest bardzo proste; w nowej obsadzie opery Halevy'ego, która była tego dnia na afiszu znajdujemy aż trzy nazwiska znanych nam z życia prywatnego artystów: znany na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego nauczyciel śpiewu p. Michał Wikliński śpiewał partię księcia Leopolda, p. St. Kruzer z Sosnowca odtwarzał postać kardynała, zaś p. Jadwiga Lendnerówna z Olkusa debiutowała w roli Racheli. Bez wątpienia, że poza zainteresowaniami osobistymi było i sporo bezstronnego, krytycznego zaciekawienia nowymi produkcjami znanych artystów.

Przystępując do omówienia przedstawienia, należy na wstępie stwierdzić, że całości brak było polotu w wyższym stylu, brak było swobody i rozmachu i tej elastyczności w przejściach między poszczególnymi nastrojami, która tak duże wywiera na słuchacza wrażenie.

Najwięcej winy w ociażalności całego przedstawienia ponoszą bezspornie wykonawcy poszczególnych partii, którzy nie okazali tego gruntownego przygotowania scenicznego i aktorskiego, jakie wymagają postacie utworu Halevy'ego. Lecz i kierownik muzyczny przedstawienia, p. kapelm. Ludwik Hładylowicz nie pozostaje w tym względzie bez winy. Liczne momenty przedstawienia wypadłyby napewno sprawniej, gdyby p. Hładylowicz pewniej dzierżył swą pałeczkę.

Z pomiędzy partii solowych najwięcej bodaj walorów wykazał p. St. Kruzer. Przepiękny materiał głosowy młodego artysty, jego wzorowa szkoła, poczucie piękna śpiewanej frazy i uporeczywe dążenie do coraz to wyższego poziomu odtworczego stawiają zdolnego śpiewaka w szeregu rokujących poważne nadzieje młodych talentów. W produkcji p. Kruzera znajdzie się tu i ówdzie jakieś przecięcie, jakaś niedbałość czy drobne poślizgnięcie: całość jednak znamionuje wyjątkową staranność, a niektóre momenty wskazują na artystyczną pomysłowość śpiewaka, na samodzielność odczuwania i dążność do pogłębienia wyrazu, obcą większości młodych śpiewaków.

Równie wartościową, jak rola kardynała, była rola Eleazara w interpretacji pierwszego tenora naszej opery p. Fr. Bedlewicza. Śpiewak ten stoi pod względem aktorskiej doskonałości i pod względem scenicznego rutyny znacznie wyżej, niż p. Kruzer; niestety nie potrafi p. Bedlewicz opanować gardłowego przydźwięku swego głosu, i tem obniża wartość swych kreacji.

Do najudatniejszych części solowej obsady zaliczamy również mniejszą partię Ruggiera w b. starannym i przemysłanym wykonaniu zdolnego, obdarzonego b. pięknym materiałem głosowym młodego śpiewaka p. Kazimierza Peteckiego.

P. Michał Wikliński, który śpiewał partię księcia Leopolda, jest śpiewakiem posiadającym wiele wiedzy, dużo wykształcenia śpiewaczego i muzycznego, lecz który w czasie swej kilkuletniej przerwy w działalności scenicznego odwykił od kontaktu z publicznością; obecnie nie oswoił się jeszcze z światłem rampek, czuje się nieswojo i brak mu siły wyrazu przejawom swej woli odtwórczej. Stan psychiczny, który musi potrać przez kilka pierwszych przedstawień.

P. J. Lendnerówna, która wychodzi z zakresu znanej i cenionej profesor-

ki śpiewu i kompozytorki p. Andy Kirschmann, nie okazała dostatecznego przygotowania scenicznego.

Ażby śpiewać poprawnie trudną partię dramatyczną Racheli i oddać całą skalę uczuć, jakie się przewijają przez tę duszę tak misternie rzeźbioną przez kompozytora, trzeba władać mistrzowsko wszystkimi rekwizytami kunsztu aktorskiego, trzeba znać scenę znakomicie i czuć się na niej, jak u siebie w domu. Jeżeli śpiewaczka musi się w poście czuć porażką z prymitywniejszymi problemami wyrazu scenicznego, niż p. Lendnerówna, nie przyda się nawet najdoskonalsze opanowanie wokalne strony swej roli. Wszelkoność zagadnień i usiłowań rozstrześli myśli i w wyniku da produkcie niedojrzałą i chaotyczną. Jesteśmy przekonani, że po kilku przedstawieniach, dopóki się p. Lendnerówna nie zapozna dokładniej z rzemiosłem

sceny i jej wokalne błędy znikną, że wówczas dykcja stanie się więcej wyrazista, że wszystkie sylaby znajdą równo prawa w uszach śpiewaczki, że samogłoski staną się naturalniejsze, że fraza będzie elastyczniejsza i będzie zawierała więcej pierwiastków ekspresyjnych. Sądźmy na wet, że intonacja muzyczna oczyści się wówczas. Tak jest. Mała przyczyna niedostatecznej znajomości sceny może się odbić czasami ujemnie na wszystkich czynnikach wykonawczych partii. Jednego tylko nie zdola zabrać: pięknego i bogatego materiału głosowego, którego p. Lendnerównie można pozazdrościć niejedną śpiewaczka.

Rolę księżnej Eudoksji śpiewała starannie swym małym, lekkim głosem koloraturowym p. Z. Kuźmierzykówna.

F. Sachse.

KREM DO ZĘBÓW „TLEN”

JEST BEZ MYDŁA

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

5	Dziś Zacharjasza
Sroda	Jutro Leonarda W.
	Wschód słońca 6 m. 37.
	Zachód „ 16 m. 3.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie” — „Na zachód od Zanzibaru” oraz „Walka o złoty róg”
Kino „Palace” — „Po zachodzie słońca”.

PROGRAM RADJOWY KATOWICE.

NA ŚRODĘ 5 LISTOPADA 1930 R.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej. P. A. T. (P. R. Warszawa). — 11.58 Sygnał czasu z Obserwatorium „Astronomicznego” w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). — 13.25 Przerwa. — 13.50 Komunikat gospodarczy (P. R. Warszawa). — 14.20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego. — 15.35 Przerwa. — 15.50 Radjokronika — wygl. dr. Marjan Stępiński (P. R. Warszawa). — 16.15 Program dla najmłodszych i dzieci starszych (P. R. Warszawa). — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 „O pismach Józefa Piłsudskiego” — opowieść porucznik Władysław Malinowski (P. R. Warszawa). — 17.45 Koncert orkiestry Polskiego Radia w Warszawie. — 18.15 Transmisja ze Lwowa odczytu p. ministra Składowskiego. — 19.00 Rozmaitości oraz przegląd widowisk. — 19.15 Komunikaty sportowe. — 19.25 Feljton p. t. „Podróż bez pieniędzy” — wygl. Kpt. Apoloniusz Zarychta (P. R. Warszawa). — 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy (P. R. Warszawa). — 20.00 Odczyt radjowy. — 20.15 Pogadanka muzyczna (P. R. Warszawa). — 20.30 Koncert międzynarodowy z Budapesztu. — 22.00 Feljton p. t. „Za kulami... chemii” — wygl. inż. Tadeusz Zamojski (P. R. Warszawa). — 22.15 Koncert z płyt gramofonowych. — 22.50 Komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Cz. I. Mercredi litteraire. Lektura dla przyjaciół Polskiego Radia za granicą — z literatury polskiej fragmenty wybrane. Cz. II. Korespondencje bieżące słuchaczy zagranicznych z Europy, Afryki, Azji i t. d.) omówi dyrektor programu Polskiego Radia w Katowicach — Stefan Tymieniecki.

× ZAMKNIĘCIE Drukarni Komunistycznej. Jak już pisaliśmy w ub. tygodniu policja sosnowiecka skonfiskowała znaczną ilość odzw. komunistycznych, które miały być rozniesione w Zagłębiu. Jak się okazało, odczyszczone były drukowane w tajnej drukarni mieszczącej się w Sosnowcu przy ulicy Modrzewskiej. Po przeprowadzeniu dochodzenia, policja opieczętowała drukarnię, aresztując jednocześnie jej właściciela Szumila Zelmanowicza. Wczoraj Zelmanowicz został przekazany do dyspozycji sedziszka śledczego.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

W środę dnia 5 b. m. „Artyści” ukaza się na scenie Macierzy Szkolnej w Maczkach.

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR.

Środa dnia 5 b. m. „Palestrant” o godzinie 19.30.
Czwartek dnia 6 b. m. — „Straszny Dwór” o godz. 19.30.
Piątek dnia 7 b. m. teatr polski nieczynny.
Sobota dnia 8 b. m. — „Kopciuszek” (dla młodzieży szkolnej) o godz. 19.30.
Sobota dnia 8 b. m. — „Maria” (premiera) o godz. 19.30.

× WYKŁADY POWSZECHNE U. J. W DĄBROWIE. Staraniem dyrekcji państw. gimn. im. Łukasiewskiego i Zarządu Kola P. M. S. w sali „Ogniska” — Dąbrowa Górna (Krótka 11), odbywać się będzie co środę o godz. 18 odczyt powszechnych wykładów U. J. Dziś 5 b. m. wygłosi odczyt p. prof. Franciszek Janczyk p. t. „Wielecylastyce polscy”. Odczyty wszystkie ilustrowane przezroczami. Wstęp dla dorosłych 60 gr., dla młodzieży szkolnej 50 gr.

× DOBRANA PARA. Jak nam komunikują, na zebraniach sanacyjnych największe powodzenie ma pewna para mówców, mianowicie pewien agitator którego ulubionym tematem jest omawianie jarmarcznych handlu obuwem, oraz jedna panusia, uświadamiająca słuchaczy o korzyściach własnego wypieku bułek, co jakoby doskonale wpływa na tuszę. Szkoda, że niema jeszcze mówcy, któryby wyjaśnił, w jaki sposób najłatwiej zdobyć majątek, lub obłowić się tanim kosztem, gdyż może wtedy łatwiejby ludziska uwierzyli i poparli sanację, która obecnie nie mówi już o 4-ech murowanych mandatach z Zagłębia.

× ODPOWIEDZ TREVRANUSOWI. Z powodu odnalezienia zgubionej pensji przez robotnika centr. składnicy P. K. Ch. w Sosnowcu urzędnicy buchalterji aptecznej zebranie 19 zł. częściowo na pokrycie takowej wpłacili do L. M. R. na rzecz łodzi podwodnej „Odpowiedz Treviranusowi”.

× ŚMIERTELNY WYPADEK. Zamieszkały przy ul. Traktowej 6 na Ksawerze 58-letni Bażdzierz Wincenty, zatrudniony przy naprawie przewodów elektrycznych na dole kopalni Paryż, dotknął sztyk kabla o wysokim napięciu i poniósł śmierć na miejscu.

Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala św. Barbary.

Zmarły ośrocił żonę i 4 dzieci.

× KRWAWA BÓJKA. Na ulicy Sienkiewicza w Dąbrowie wynikła z nieznanego przyczyny bójka między Rodakiem Mateuszem z Grodzka a Dąbkiewiczem z Dąbrowy (Łukasiewskiego 34). Podczas bójki Rodak odniósł poważne obrażenia. Przewieziono go na kurację do szpitala św. Barbary w Dąbrowie. Policja prowadzi dochodzenie.

ROBOTNICY

GORZEJ SYTUOWANI
MATERJALNIE.

k którzy dotąd nie prenumerowali „Kurjera Zachodniego”, gdyż prenumerata miesięczna 350 zł. była dla nich za wysoka, mogą — licząc od każdego dnia w miesiącu — prenumerować nasze pismo po ulgowej cenie 2 zł. miesięcznie.

Prenumerata ulgowa jest prenumeratą hurtową, przyczem musimy mieć dokładne spisy robotników w poszczególnych zakładach, potwierdzone przez naszych mezoów zaufania.

Prenumerata ulgowa wymaga własnej dostawy z centrali lub filij „K. Z.” do poszczególnych zakładów i zbiorowisk robotniczych. Prenumerata ulgowa nie daje nam żadnego dochodu i pokrywa zaledwie koszty papieru i druku na maszynie rotacyjnej, dlatego ulgi przez nas udzielane będą ściśle kontrolowane i sprawdzane.

Prenumeratę ulgową dla Robotników wprowadzamy z dniem 1 listopada na uśmiech ich prośby, chcąc Robotnikom udostępnić czytanie dobrej gazety.

WYDAWNICTWO
„KURJERA ZACHODNIEGO”

Pomysły „Kwoki”

W KIEPSKIM STYLU.

Ponieważ na zebrania sanacyjne, urządzane przez „paniusie”, nikt nie chce przychodzić, postanowiono utworzyć jeszcze jedną organizację, licząc, że dzięki nadaniu jej odpowiedniej nazwy, będzie można wywołać tak ulubioną przez sanację „dywersję”, t. j. spowodować zamęt i w melnej wodzie nałapać zwolenników. Ostatnio donoszą nam, iż panusie pragną zorganizować nowy twór p. n. „Narodowej kgi kob.” i w tym celu zwolują specjalne zebrania, alisci bezskutecznie, gdyż na posiedzenia prócz organizatorek nikt więcej się nie zjawia, co wywołuje zrozumiałe rozgoryczenie w nielicznym stadku kwoki.

× ARESZTOWANIE UZBROJONEGO ZŁODZIEJA. Onegdaj aresztowano w Sosnowcu niejakiego Teodora Kuszytykę lat 24, mieszkanka Lubna, powiatu Brzozowskiego, poszukiwanego przez sąd powiatowy w Synowie za dokonanie szeregu kradzieży. Przy aresztowaniu znaleziono rewolwer systemu Parabellum (nr. 1113). Kuszytykę przekazano do dyspozycji poszukujących go władz sądowych.

× ECHO KRAJDZIEŻY W P. C. K. W związku z kradzieżą dokonaną w biurze P. C. K. w Sosnowcu, o czym pisaliśmy wczoraj, dowiadujemy się że straty jakie poniósł P. C. K. są minimalne. Skradzioną starą maszyną do pisania była własnością dr. Rydera.

PREMJE POŻYCZKI BUDOWLANEJ.

W sali konferencyjnej Ministerstwa skarbu odbyło się pierwsze losowanie premji 3 proc. pożyczki budowlanej serji I. Ogółem wylosowano premje wartości pół miliona złotych. Główna wygrana 250.00 zł. padła na Nr. 069.753. Następnie wylosowano wygrana 50 tys. zł. na Nr. 592.607. Po 10 tys. zł. wygrały numery: 704650 247753 059126 294725 398894 036369 711563 003632 800512 884109. Nadto po 1.000 zł. wygrało 100 numerów: 178482 296279 731975 815956 112347 897554 201878 618767 513153 934447 447844 869572 194931 381358 519000 990572 333662 698016 353637 010158 577558 742830 761150 632893 037754 451751 400583 402955 123949 961018 213839 627928 407081 740537 048747 708387 025802 383839 618341 366788 723611 807524 105476 101376 611909 148598 029558 797848 656750 170687 654981 770168 845132 155885 336090 002623 962529 144052 308359 212405 995274 208621 361952 102508 679752 927253 020811 466581 465123 339906 814442 211790 115602 703665 325084 738751 709099 277724 758538 871228 484514 619724 722627 478104 499131 974648 345864 500784 071459 872386 743006 133809 275935 891168 928509 420494 567656 044598 037431.

Szalone powodzenie

B. B. NA WALCOWNI.

W dniu wczorajszym rozklejone afisze B. B. na walcowni hr. Renard w Sosnowcu zapowiadziały więc przedwyborczy B. B. o godz. 5 popołudniu. Punktualnie o godz. 5 przyjechali pp.: W. Szenk, Kalinowski i Plak Karol.

Policja znajdowała się obok w łaźni. Prelegenci wybrali dość obszerny plac do przemawiania, (nie porozumiewały się wcale z zarządem kopalni), oczekując oczywiście tłumnego przybycia zwolenników. Tymczasem „tłumnie” przybyli... dwie pary małżeńskie: Z. i Cz. A poza nimi nikt więcej.

Robotnicy stanęli kilkadziesiąt kroków dalej, oczekując, jak będą wyglądać „tysiączne rzesze zwolenników BB”, mówiąc stylem Expressika. Wszyscy oczekiwali w ten sposób około godziny.

A tu nie. Nic i nie...

P. Szenk, zrezygnowawszy, machnął ręką i wraz z przyjaciółmi odjechał, zapowiadając, że drugi wiec lepiej się uda. Na odchodem robotnicy zgromadzi prelegentom sanacyjnym owację, wołając: brawo, brawo tysiączne więcej!

Jak widać, BB. cieszy się szalonym, fenomenalnym powodzeniem.

Podobnym sukcesem cieszą się zebrań sanacji w powiecie, których nikt nie rozbija i nie rozwiązuje. W Wojkowicach Komornych na przykład, przyjechały panie i dalej przemawiały do kobiet. A kobiety w krzyk. Nie pomogło uspakajanie, kobiety z okrzykiem: Niech żyje Stronnicstwo narodowe! niech żyje nr. 4! — opuściły salę. Pozostało tylko kilkanaście osób, które musiały pozostać.

Dla osób, przyjeżdżających z AMERYKI DO EUROPY.

Osoby, wyjeżdżające ze Stanów Zjednoczonych A. P. do Polski na krótki przeciąg czasu i zamierzające powrócić do Stanów Zjednoczonych, mogą za pośrednictwem departamentu imigracyjnego otrzymać t. zw. permit to reenter, t. zn. dokument, zawierający zezwolenie na powrotny przejazd do Stanów Zjednoczonych w okresie 12 miesięcy bez wizy amerykańskiej.

Permit to reenter może być dwa razy przedłużony za pośrednictwem konsula amerykańskiego (za każdym razem na pół roku), czyli że emigrant może pozostawać w Polsce około dwóch lat. Osoby, nie posiadające wspomnianego permit to reenter mogą bez wizy powrócić do Stanów Zjednoczonych w ciągu 6 miesięcy, zaś po upływie tego terminu muszą już uzyskać wizę amerykańską. W tym ostatnim wypadku emigrant obowiązany jest przedstawić w konsula amerykańskim zaświadczenie (wydane przez zaświadczającego towarzysza okrętowego, którego okrętem wyjechał), stwierdzające, że za pierwszym razem emigrant legalnie wyjechał do Stanów Zjednoczonych. W zaświadczeniu tem należy podać datę wyjazdu, nazwę okrętu i towarzysza okrętowego.

Reemigranci, chcąc powrócić do Ameryki po upływie 6 miesięcy a nie posiadający permit to reenter muszą zgłosić się osobiście do konsula amerykańskiego i oprócz zaświadczenia towarzysza okrętowego przedłożyć paszport zagraniczny, za którym reemigrant przyjechał do Polski, 4 fotografie, dwie metryki urodzenia, oraz 10 dolarów na wzięcie za każdego członka rodziny w podróż.

Reemigranci-analfabeci mogą powrócić do Ameryki jedynie tylko w ciągu 6 miesięcy od daty wyjazdu z Ameryki, nawet gdyby posiadali permit to reenter ważny na jeden rok. Po upływie 6 miesięcy wymagana jest już umiejętność czytania i pisania.

Niedobre spółki

MÓWIŁY JASKÓŁKI.

P. Izrael Kamień z Łodzi przed kilku miesiącami wszedł w kontakt z właścicielem Sosnowca Henrykiem Oksenhendlerem (Kollataja 6), współwłaścicielem sklepu galanterijnego „Rewja”. W ostatnich dniach coś się w spółce popsuło i Kamień oskarżył Oksenhendlera o przywłaszczenie 5400 dolarów. Pieniądze te podobno Kamień dał do przechowania współnikowi, gdy jednakże żądał ich zwrotu Oksenhendler odmówił.

...pomógł nawet zabiciu do którego

udał się poszkodowany z prośbą o wpłynięcie na Oksenhendlera, aby zwrócił dolary. Oksenhendler był niestępliwym.

Nie mając innego wyjścia Kamień zwrócił się do prokuratora, oskarżając Oksenhendlera o przywłaszczenie. Na-

skutek tego doniesienia Oksenhendler zgłosił się również do urzędu prokuratorskiego, a w dniu wczorajszym został zatrzymany przez wydział śledczy.

Prowadzone w tej sprawie dochodzenie wyjaśni prawdopodobnie jak przedstawia się cała historia.

4 LISTA NARODOWA 4

uzyska w dniu 16 i 23 b. m. głosy wszystkich, którzy chcą tworzyć Polskę potężną i opartą o granitowy fundament prawa i moralności

Motywy rozwiązania

Rady miejs. i złożenia z urzędu Magistratu m. Będzina.

Wiadomość z Kiele, którą podaliśmy wczoraj o rozwiązaniu Rady miejskiej w Będzinie sprawdziła się w całej rozciągłości.

O godz. 9 rano przybył do Magistratu w Będzinie delegat wojewódzki radca Serednicki w towarzystwie p. Rzeczkowskiego. P. Serednicki odczytał pismo wojewódzkie o rozwiązaniu Rady miejskiej i złożeniu z urzędu członków zarządu miasta, wręczając jednocześnie każdemu z członków zarządzenie władz nadzorczych. Następnie radca Serednicki oświadczył, że władze wojewódzkie mianowały tymczasowym kierownikiem Magistratu inż. Rzeczkowskiego.

Po tym formalnym wstępie nastąpiło przekazywanie urzędowania. Nowy tymczasowy kierownik odbył krótką konferencję z kierownikami poszczególnych wydziałów i rozpoczął urzędowanie.

Jak słyhać, w przyszłym tygodniu ma być mianowana Rada przyboczna.

ZARZĄDZENIE WOJEWÓDZTWA.

Wojewoda kielecki L. Sm. 3407-2. Rozwiązanie Rady miejskiej i złożenie z urzędu członków Magistratu w Będzinie, Kielce, dnia 5 listopada 1930 r.

Do Pana inż. Artura Michała, Prezydenta miasta Będzina.

Rada Miejska m. Będzina, pochodząca z wyboru w roku 1928 nie ma żadnej większości, w konsekwencji Zarząd miasta Będzina zmuszony jest zapewnić sobie taką większość wśród ugrupowań radzieckich o wręcz różnych i wrogich sobie tendencjach politycznych.

Taki stan rzeczy wytwarza atmosferę nieufności i podejrzeń ludności

miasta w stosunku do jego zarządców i w żadnym razie nie stwarza normalnych warunków pracy samorządowej.

W związku z tem należy jednocześnie uznać, że nie leży w interesie miasta, aby na czas przejściowy do nowych wyborów obecny Magistrat o wyraźnym zabarwieniu polityczno-partijnym pełnił funkcje Rady miejskiej.

Wobec powyższego Pan Minister Spraw Wewnętrznych z dnia 31 października 1930 r. Nr. S. F. 2286-1 na podstawie art. 66 i 67 Dekretu o samorządzie miejskim z dnia 4-II 1919 r. (Dz. P. O. Nr. 13 poz. 140) złożył Pana z urzędu prezydenta miasta Będzina.

Decyzja niniejsza w administracyjnym toku instancji jest ostateczną, co jednakże nie wyklucza ewent. prawa skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego ośnośnie do części, dotyczącej złożenia Pana z urzędu prezydenta miasta Będzina. Urzędowanie odda Pan w dniu 4 listopada 1930 r. inż. Bronisławowi Rzeczkowskiemu, jako Kierownikowi Tymczasowego Zarządu miasta Będzina w obecności delegata Urzędu Wojewódzkiego.

Wojewoda: w. z. Dr. KROEBL wicewojewoda.

Omówienie powyższych motywów odkładamy do następnego numeru, ograniczając się do stwierdzenia, że są one wyjątkowo ciekawe i stanowią prawdziwą niespodziankę dla ludzi, znających się na sprawach samorządowych, którzy mieli sposobność poznać stosunki panujące w samorządzie m. Będzina.

Dwie konfiskaty

„Kurjera Zachodniego”.

Wczoraj po godz. 5 w nocy wobec konfiskaty „Kurjera Zachodniego” policja opieczętowała nam maszynę rotacyjną, zabierając ponad 700 już wydrukowanych egzemplarzy K. Z. O godz. 11.55 pracownik nasz odebrał w starostwie w Będzinie następujące pismo (L. 16644), adresowane od Administracji i Redakcji K. Z. w Sosnowcu:

W dniu dzisiejszym zostało zajęte czasopismo „Kurjer Zachodni” Nr. 254 z dnia 4 b. m. za artykuł „Oni się nie wstydzą”. Powyższe przesyłam do wiadomości. Starosta powiatowy: w. z. Skłodowski.

Pismo to pracownik nasz doręczył nam w Sosnowcu o godz. 12.55. O godz. 1 policja opieczętowała maszynę rotacyjną, wobec czego przystąpiliśmy do tłoczenia drugiego nakładu K. Z., przyczem część tego nakładu zdołaliśmy wyeksportować z lokalu administracyjnego do naszych Prenumeratorów w Sosnowcu. Aliści policja zatrzymała nasze roznośniki na miesiąc i podbiła im gazetę, poczem zjawiała się w naszej drukarni, zabrawa przygotowane do ekspedycji egzemplarze K. Z., poczem opieczętowała maszynę rotacyjną.

O godz. 2.45 dowiedzieliśmy się, że drugi nakład K. Z. uległ konfiskacie, podobnie jak 25 ub. m. O godz. 5.45 popołudniu pracownik naszego wydawnictwa odebrał w starostwie następujące pismo (L. 16644):

W dniu dzisiejszym zająłem „Kurjer Zachodni” drugie wydanie Nr. 254 z dnia 4.11 b. m. za artykuł „W obronie własnego życia” od słów „w ubiegły piątek” do słów „Majka” i od słów „po tym” do słów „syna”, od słów „nazwiska” do słów „siebie”, od słów „jaki” do słów „Perugi”. Powyższe przesyłam do wiadomości. Starosta powiatowy: J. Boxa.

O godz. 4.45 popołudniu przybyła do drukarni policja i zdjęła pieczęć z maszyny rotacyjnej, poczem mogliśmy przystąpić do drukowania trzeciego z rzędu w dniu wczorajszym nakładu „Kurjera Zachodniego”. O godz. 5.40 zdołaliśmy wydrukować cały nakład dla Prenumeratorów w Sosnowcu, którzy też otrzymali jeszcze wczoraj, aczkolwiek bardzo późno, należną im gazetę. Natomiast Prenumeratorom zamiejscowym przesyłamy wczorajszy numer K. Z. razem z dzisiejszym, za co ich najmocniej przepraszaamy.



CZYSTY DESTYLAT WINNY 5680
z yskany z najszlachetniejszych gatunków win

Z sali sądowej

NIEMIŁA PRZYGODA.

Niemila przygoda spotkała p. Wiśniewskiego, zamieszkałego w charakterze subiekta u Gertrudy Pietrykowskiej w Szepienicach (Piaskowa 3). Gdy pewnego dnia Wiśniewski udał się do pracy, pozostawiając w kieszeni marynarki notes wraz z legitymacją, Pietrykowska porozumiewała się ze swoim znajomym 42-letnim Piotrem Kocurem (Szepienice, 3-go Maja 38), udali się do Sosnowca. W sklepie Grajcarza zapomnieli o należycie w garderobę, wywieszący na kilkaset złotych weksle i podpisem Wiśniewskiego, po uprzednim okazaniu posiadanej legitymacji.

Gdy nadszedł termin płatności weksli p. Wiśniewski domyślił się, że padł ofiarą oszustwa ze strony nienezależnej gospodyni.

Wczoraj Pietrykowska razem z Kocurem odpowiadała przed Sądem okręgowym pod zarzutem fałszowania podpisów p. Wiśniewskiego. Skazani zostali po trzy miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu prowencyjnego.

ZA UGRYZIENIE MATKI.

Przed Sądem okręgowym w Sosnowcu odpowiadał 17-letni Marjan Antoni Słusarczyk (Będzin, Krakowska 6) za znieważenie swej matki. Słusarczyk na zwróceną mu przez matkę uwagę, by nie włóczył się po nocach, obrzucił ją stekiem obelżywych epitetów, poczem, gdy ojciec, mitygując go, by matce oddał należyty szacunek, chwycił patelnię, usiłując zadać nią cios w głowę starcowi i w czasie szamotaniny ukusił matkę w rękę. Gryzonias Sąd skazał na dwa tygodnie aresztu. Z uwagi na jego młodocianą wiek, wykonanie kary zawieszono mu na dwa lata.

ZE SPORTU.

„ZAGŁĘBIŚ — „ZAGŁĘBIANKA”.

W ub. niedzielę rozegrane zostały przyjacielskie zawody między R. K. G. S. „Zagłębie” a K. S. „Zagłębianka” na boisku miejskim w Dąbrowie Górniczej z wynikiem 3 : 0 na korzyść Zagłębianki (do pauzy 0 : 0). Zagłębianka zadowolając się ambitną grze pokonała dość poważnego przeciwnika jakim jest Zagłębie A klasowy klub piłkarski, tem samem też podniosła swe pretensje do ubiegania się o wyższą klasę, jako mistrz klasy B bieżącego roku.

Kącik humorystyczny.

DOBRY SPOŚÓB.

— Otworzyłem właśnie sklep z futrami.
— Nie masz przecież nieniedzy, więc jakimi środkami?
— Wytrychem!

K R E D Y T.

Żebrak: Proszę pana o jalmużnę.
Przechodzień: Dam wam jutro, bo dziś nie mam czasu.
Żebrak: Nie wstydił się pan prosić takiego biedaka o kredyt jak ja.

W HOTELU.

Właściciel do portjera: I cóż, czy ten Amerykanin strasznie kłął kiedy przedłożył mi nasz rachunek?
— Nie, panie gospodarzu, dopiero wyszukuje słowa w słowniku.

SPÓR O WŁOSY.

Ona: Precz z mych oczu! Nienawidzę ciebie!
On: Jaki? Przecież pozawczoraj twierdziłaś, że kochasz każdy włos na mej głowie.
Ona: Tak, ale nie włosy kobiecie na twarzy.

Kronika Zawiercia. Rozprawa w Myszkowie.

Dnia 2 listopada r. b. wychodzącym z kościoła w Myszkowie dwu młodych narodowców rozdawało broszury wydawnictwa „Dobra Prasa”, „Głos Polski”, ks. Lesmubrodzkiego „Czekiści” i odezwę „kogo wybierać”. Gdy ludność z kościoła już wyszła i przeredziła się, na kolporterów napadło kilkunastu zbiorów sanacyjnych i przystawiając im rewolwery do głowy, gwałtem wypychali broszury i odezwę komunistyczne. Kolporterzy biec przez bandę opryszków sanacyjnych, wśród których byli znani członkowie BBS i Związku Legionistów, mimo to bibuły komunistycznej nie przyjęli. Opryszkom chodziło o to, aby narodowców oskarżyć o rozpowszechnianie zakazanych pism komunistycznych. Sytuacja stała się groźna, gdyż napastników było kilkunastu, uzbrojonych w pały i rewolwery. Pod bandycjami ciosami obaj narodowcy padli, strasznie pobici. Wtedy opryszkowie rozrzućili koło nich mnóstwo ulotek komunistycznych.

Ciężko pobici narodowcy dowlekli się na posterunek policji, aby zameldować o napadzie. Tuż za nim przybyło kilku napastników: Kawa z Myszkowa, Gondek i Merga z Zawiercia, i wmawiali, iż napadnięci narodowcy rozdawali komunistyczne ulotki.

Policja zabrała się do energicznej badania tożsamości pobitych narodowców. Badanie to trwało od godz. 2 popołudniu w niedzielę do godz. 9 zrana w poniedziałek. Napastnicy tymczasem odeszli bezkarnie.

× **PEDAGODZY.** Niechęć się z niezem agitacja wtargnęła już nawet do budynków szkolnych. Od pewnego czasu dzieciom w szkołach nauczycielstwo gwałtem wypycha pewne pocztówki z odpowiednimi napisami. W kilku szkołach dzieci odmówiły kupna pocztówek, pomyslowi wychowawcy wpadli więc na następujący kawał: Ogłoszono, że dzieci pójda do kina i aby przyniosły po 30 gr. za bilety wejścia. Gdy pieniądze zostały zebrane, okazało się, że kino kosztuje tylko 20 gr., zamiast więc zwrócić po 10 gr. nauczyciele wydali wymienione pocztówki, żądając jeszcze dopłaty po 5 groszy. Czy to są metody wychowawcze, wątpić należy. Raczej można to nazwać szachrajstwem. Tą drogą nauczyciele nie zdobędą zaufania dzieci.

Kronika Olkuska.

× **POŚWIĘCENIE SZKOŁY PO-WSZECHNEJ W OGRÓDZIENCU.** W nadchodzącą niedzielę zostanie poświęcony nowy budynek szkolny w Ogródzieńcu i oddany do użytku publicznego. W budynku tym uruchomione będzie 7 klas.

× **OBCHÓD 10-LECIA** w Olkuszu i okolicy odbędzie się w niedzielę 9 bm., a nie 11 bm., jak to projektowano pierwotnie. Miasto, a właściwie czynności samorządowe przygotowują się do uroczystego obchodu z wielkim nakładem pracy. Dowiadujemy się, że w niektórych miejscowościach powiatu uroczystości te zapowiadane są również na dzień 9 bm.

× **WIECZÓR SPÓŁDZIELCZY W OLKUSZU.** W Domu robotniczym w Olkuszu odbył się wieczór spółdzielczy, zainicjowany przez wybitnego spółdzielcę p. inż. Cissowskiego z Bolesławia, tworząc spółdzielnię „Społem” i kasy Stefczyka w Bolesławiu, prezesa rady nadzorczej obydwóch instytucji.

Bogaty program wieczoru pozostawił dodatnie wrażenie. Dłuższe przemówienie o zagadnieniu spółdzielni w Polsce i w krajach innych, wygłosił p. starosta Stamirowski, zapożyczając słuchaczy z historią powstania ruchu spółdzielczego w Anglii w czasach największego kryzysu. Chór męski „Hejnalu” pod batutą p. Pilńskiego odśpiewał szereg pieśni, poczem amatorzy spółdzielczego Koła oświatowego przy spółdzielni „Społem” w Bolesławiu odegrali komedię „Lustracja”, orkiestra smyczkowa przy spółdzielni „Społem” pod dyr. p. K. Smółki, odegrała kilka utworów.

Na zakończenie p. Cissowski wygłosił monografię spółdzielczości „Społem” i kasy Stefczyka w Bolesławiu zachęca-

jąc olkuszian do zakładania spółdzielni na terenie Olkusza, do wyzwolenia się od lichwy i stworzenia sobie dobrobytu, jaki można osiągnąć tylko wspólnymi wysiłkami.

× **POLOWANIE NA ZAJACE.** Koło myśliwych w Olkuszu urządziło w ostatnią niedzielę pierwsze w roku bież. wspólne polowanie na własnym terenie w Kosmolowie. W 15 strzelb zabito 45 zające i 2 kuropatwy.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Gigantyczny projekt odwodnienia Polesia.

Projekt odwodnienia Polesia można nazwać śmiało projektem gigantycznym, gdyż zmierza on do odwodnienia poleskich bagien i nieużytków, obejmujących 1.600.000 ha, czyli jedną dwudziestą czwartą część powierzchni całego państwa.

Już samo opracowanie projektu tak olbrzymiego przedsięwzięcia wymaga, oprócz dużych kosztów, również bardzo szczegółowych i wszechstronnych badań. Chodzi tu bowiem o wykorzystanie naturalnego szkieletu wód, który można ustalić po szczegółowym zbadaniu całego terenu i sporządzeniu pomiarów, których dotychczas nie było wcale.

Na opracowanie projektu odwodnienia Polesia wyasygnowano sumę 6.000.000 zł. Prace rozpoczęto 3 lata temu, a potrwać one jeszcze około 5 lat.

Prace nad projektem dzielą się na trzy kategorie. Pierwsza kategoria — to prace pomiarowe, sytuacyjne, hydrologiczne i niwelacyjne. Druga kategoria prac polega na badaniach geobotanicznych, rolniczo - torfowych i geologicznych. Pierwsza kategoria prac odbywa się przy pomocy inżynierów - fachowców, druga zaś przy udziale zaproszonych uczonych polskich i profesorów prawie wszystkich wyższych uczelni w Polsce.

W pracach nad przygotowaniem dokładnych planów sytuacyjnych napotymano na duże trudności, gdyż jak wiadomo, bagna poleskie, zwłaszcza w okresie wiosennym i jesienią, są trudne do przebycia, przyczem do wielu miejsc o żadnej porze roku nie można w ogóle dotrzeć. Trudności te pokonano w ten sposób, że zdjęcie sytuacyjne większych rzek poczyniono najnowszą metodą aerofotogrametryczną. Zdjęć tych dokonano przy użyciu Fokkerów polskiej produkcji, używanych przez P. L. L. „Lot”. Dotychczas dokonano zdjęć sytuacyjnych rzek na długości około 1000 km., głównie rzeki Horynia i Prypieć (wzł. piński).

Oprócz prac nad całym planem odwodnienia Polesia prowadzi się rów-

nocześnie niektóre prace konkretne, mające na celu doraźną pomoc dla ludności, a posiadające zarazem znaczenie doświadczenia.

Dotychczas uregulowano część rzeki Hrywda w pow. Kosowskim, na długości 20 km., w toku jest regulacja rzeki Muchowca w pow. Kobryńskim i Prużańskim; odbudowano w powiecie Luninieckim t. zw. kanał generała Zychlińskiego, a nadto odbudowano w pow. Kobryńskim kanał Królowej Bony, kanał Motykański i częściowo wykonano regulację rzeki Osipówki.

Dzięki tym pracom odwodniono już znaczne obszary bagien i nieużytków, położonych nad temi rzekami. Tereny odwodniono służą naraźnie jako łąki.

Inżynierowie pracujący na Polesiu stwierdzają, że mylnym jest ujmowanie ich prac jako pracy nad „osuszeniem” Polesia, gdyż jak wynika z konfiguracji terenów, w wielu miejscach trzeba mieć wzgląd nie tylko na odwodnienie, lecz również na nawodnienie terenu. W tym celu założono 87 stacji wodowskazuowych dla obserwacji wahań poziomu wód gruntowych i 2 stacje ewaporometryczne dla badania parowania wód.

Prace nad przygotowaniem planu odwodnienia Polesia są już — jak z powyższego wynika — daleko zaawansowane, choć Niemniej do zrobienia jest jeszcze bardzo dużo. Jak już zaznaczyliśmy, w zasadzie wykorzystany będzie naturalny spadek wód, niemniej jednak realizowanie planu odwodnienia Polesia będzie wymagało przeprowadzenia kanału, któryby umożliwił najszybsze odpływanie opadów oraz wód powstałych z roztopów na wiosnę. Kanał ten najprawdopodobniej połączony będzie z Prypecią.

Przed zrealizowaniem projektu odwodnienia Polesia nastąpi niewątpliwie porozumienie z rządem sowieckim, ze względu na możliwości niespodziewanych i znacznych wpływów wód po drugiej stronie granicy.

Kronika gospodarcza.

ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE. Wobec zbliżającego się terminu nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1951, Minist. skarbu poleciło wszystkim Izhom skarbowym, aby bez zwłoczności podały do wiadomości płatników państwowego podatku przemysłowego termin nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych według kategorii i klas miejscowości. Jednocześnie Minist. skarbu poleciło wszystkim Izhom skarbowym wydać urzędem skarbowym i kasom skarbowym zarządzenia, niezbędne do rozpoczęcia wydawania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1951. Nadto wydane będą zarządzenia, mające, przedewszystkiem na celu utworzenie pomocniczych klas skarbowych i zapewnienie płatnikom należytej obsługi w okresie nabywania świadectw przemysłowych.

PROJEKT REORGANIZACJI SPRZEDAŻY SOLI. Min. skarbu przysłało Izhom przemysłowo-handlowym do zaopiniowania projekt rozporządzenia dotyczący reorganizacji soli, wykonywania kontroli skarbowej nad wolnymi składami oraz ustalenia wysokości rabatu handlowego dla sprzedawców soli.

PROJEKT USTAWY GÓRNICZEJ. W Min. przemysłu i handlu są już na ukończeniu prace nad ostatecznym wygotowaniem projektu ustawy górniczej. Prace prowadzone były w bardzo szybkim tempie ze względu na możliwości opublikowania projektu ustawy górniczej we formie dekretu, którego szanse jednak w tej chwili są niewielkie.

CZY RADIO RUJNIJE PRZEMYSŁ FORTEPIANOWY? Radio nie może nikomu do głowy. Jedni wyrażają się o nim z pełnym uznaniem i zadowoleniem, inni wprost przeciwnie. Nawet jeden i ten sam przemysł w różnych krajach różnie ustosunkowuje się do radia. W Kanadzie np. przemysł fortepianowy jest w upadku i przyczynę tego upadku w radio, gdyż ono właśnie miało spowodować zmniejszenie się zatrudnienia na fortepianach. Głównym

niej Kanada produkowała rocznie około 35.000 fortepianów, obecnie ilość ta spadła zaledwie do 5.000. Anglia natomiast jest innego zdania. Tam radio przyczyniło się ogromnie do podniesienia zamożności do muzyki domowej i wytwórczość angielskich fabryk fortepianów zwiększyła się znacznie.

PRODUKCJA ROPY. We wrześniu r. b. wyprodukowano w Polsce 55.150 ton ropy wbrew 56.965 t. w sierpniu r. b. Z zagłębia boryslawskiego odtłoczono we wrześniu 38.228 t., gdy w sierpniu r. b. 39.008 t., z czego na ropę ciężką w okręgu Boryslaw-Tustanowice — Mraźnica przypadła 34.616 t. (w sierpniu 35.459 t.), na ropę lekką w Mraźnicy 142 t. (129 t.), na ropę specjalną w Słodnicy 2.259 t. (2.281 t.), reszta na ropę specjalną w Urzycu i Pereprostyni. Największą ilość ropy ciężkiej wyprodukował koncern „Małopolska” 16.304 t. (w sierpniu 16.951 t.), następnie „Limanowa” 4.257 t. (4.842 t.), „Galicja” 4.316 t. (3.429 t.) i „Standard Nobel” 2.595 t. (2.711 ton).

Z giełdy warszawskiej.

CEDULA GIEŁDY Z DNIA 4.11.

AKCJE: Bank Polski 160.00 — 160.00, Kijewski 36.00, Cukier 35.50, Lilpop 23.25, Modrzewski 8.00, Starachowice 12.00.

Tendencja niejednolita.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.92 i trzy czwarte, Nowy Jork 8.911, Londyn 45.32, Paryż 35.00 i pół, Wiedeń 125.70, Praga 26.44 i pół, Włochy 46.70, Szwajcaria 173.05, Holandia 359.06, Kopenhaga 258.55, Sztokholm 259.31, Bukareszt 5.50, Berlin 212.48, Dol. War. pr. 8.92 i trzy czwarte.

5 proc. Poż. Konwer. zł. 48.50, 4 i pół Ziemięskie Kredyt. zł. 51.75, 5 proc. Poż. Budowlana zł. 50.00.

K. A. P.

W NOWYM LOKALU.

W Warszawie odbyła się we czwartek 30 bm. skromna, lecz wiele mówiąca uroczystość: KAP. pod tymi inicjałami ukrywa się Katolicka Agencja Prasowa przeniosła się do nowego, dużego lokalu.

Instytucja ta istnieje zaledwie czwarty rok. Powstała w wyniku ogólnopolskiego zjazdu katolickiego w Warszawie, który się odbył w r. 1926. Od maja 1927 KAP. zaczęła działać, stawiając sobie za zadanie informować o przejawach życia katolickiego w Polsce i zagranicą. Działalność ta nie ograniczała się wyłącznie do strony informacyjnej, gdyż niejednokrotnie KAP. podejmowała ostrą kampanię w obronie stanowiska i zasadniczego i w obronie Episkopatu polskiego, który tylekroć było atakowany.

Jak doniosła jest ta praca, dowodzi fakt, iż KAP. wydaje codziennie biuletyn polski dla 500 abonentów, w tem prawie wszystkie redakcje dzienników w kraju. Perjodycznie pojawiają się biuletyny w języku francuskim dla 140 abonentów, włoskim dla 50 abonentów i angielskim dla 120 abonentów oraz niemieckim dla 800 abonentów.

Celem zobrazowania przeszłości i współczesności polskiej KAP. współdziałała przy organizacji sekcji wydawnictw katolickich w polskim pawilonie międzynarodowej wystawy prasy w Kolonii w r. 1928.

Szczególą wagę KAP. przykładła do rozwoju stosunków religijno-politycznych u naszych sąsiadów wchodzących. Dlatego też utworzyła w Wilnie osobny oddział, który referuje życie Rosji i państw nadbałtyckich.

Szeroką tę działalność rozwija K. A. P. przy stosunkowo nielicznym personelu. W centrali w stolicy oraz w kraju pracują 22 osoby, a pozatem działają poza granicami kraju: dr. Maciej Lorent w Rzymie, mons. H. Pucci w Watykanie, dr. Mombelli w Jerozolimie, ks. Łuczak, sekretarz mi. ścis. w Paryżu, ks. Cichos i Thomas Greenwood w Londynie, ks. dr. Bogdanowski w Waszyngtonie, ks. Wł. Ostrowski w Charkowie, ks. Wiczorek w Szanghaju, Lipiński w Buenos Aires oraz ks. dr. Muckermann z Monastyrza.

Uroczystość była skromna a serdeczna. Uczestniczyli w niej ks. kardynał Jakowicz oraz biskupi: podlaski ks. Przeździecki i wojskowy ks. Gall. Ceremonii poświęcenia lokalu dokonał ks. biskup Przeździecki, który też krótko przemówił na temat znaczenia tej instytucji.

Założycielem KAP-ej był ks. Gawlina, dzisiaj członek kapituły biskupiej w Katowicach, obecnie zaś od lat dwu kieruje nią ks. dr. Zygmunt Kaczyński, znany działacz i publicysta.

6.000 kandydatów DO SZKOŁY LOTNICZEJ.

W dniu 1 b.m. otwarta została podoficerska szkoła lotnicza dla młodości w Bydgoszczy. Na 100 miejsc przewidzianych w pierwszym roku istnienia szkoły zgłosiło się aż 6.000 kandydatów; z tej liczby wybrano, uwzględniając warunki zdrowotne kandydatów, oraz ich wykształcenie ogólne, 200 osób, które poddano następnie egzaminowi konkursowemu. Zadaniem szkoły jest przygotowanie kandydatów do zawodu podoficerskiego w lotnictwie przez odpowiednie wychowanie, oraz wykształcenie wojskowo-ogólne i fachowo-techniczne. Nauka w szkole trwa 3 lata. W pierwszym roku uczniowie odbywają naukę wspólnie, w drugim zaś pozostają przez dwa miesiące na wspólnym kursie, poczem następuje podział uczniów na dwie grupy: grupę pilotów i grupę mechaników.

Do szkoły przyjmowani są uczniowie w wieku od lat 16 do 18, posiadający ukończoną co najmniej 6-klasową szkołę powszechną. W roku bieżącym wolnych miejsc w szkole jest niema.

BOJOWIEC I KONFIDENT SIECZKO

I TAJEMNICA JEGO ŚMIERCI.

W ub. poniedziałek przed Sądem okręgowym w Warszawie rozpoczął się sensacyjny proces o zabójstwo Franciszka Sieczki, b. konfidenta policji i przodowego bojowca P.P.S., d. frakcji rewolucyjnej (B.B.S.). Morderstwo to,

jedna z najbardziej tajemniczych zbrodni

w Warszawie, miało miejsce w dniu 7 lutego r.b. w małej kawiarni na Pradze przy ul. Targowej 27. Około godz. 8 tego wieczora właściciel kawiarni p. Studziński, miał już zamknąć lokal dla braku gości, gdy nadeszli dwa bracia Pawłowscy, Jan i Julian. Wraz z nimi przybyło jeszcze trzech mężczyzn. Jeden z nich o imieniu:

Janek noszący przezwisko „Kędziorek“

był z zawodu furmanem, drugi nazywał się Woleki, a trzecim był właściciel piwiarni na Czerniakowskiej. Piątka przeszła do drugiego pokoju i usiadła przy piwie.

W niedługi czas przyszło jeszcze dwóch mężczyzn, jeden z nich komendant „Strzelca“ na Pradze, nazwiskiem Zabłocki i drugi niskiego wzrostu — Skulski Antoni, również członek Strzelca. Kiedy weszli do kawiarni, ten niski zapytał, czy jest Julian Łukaszewski. Wówczas na te jego słowa wybiegł z drugiego pokoju Julian Pawłowski i zapytał, czy to jego szukają. Za Pawłowskim wyszła zaraz reszta biesiadników. Julian Pawłowski nie czekał na odpowiedź i podszedł do Skulskiego jakby

z zamiarem rzucenia się na niego. Wtedy właściciel kawiarni wyszedł z za kontuaru i rozdzielił ich, aby nie robili awantury w kawiarni. W tym trakcie komendant „Strzelca“ i Skulski wyszli z kawiarni, a Pawłowscy z resztą swoich znajomych stali przez chwilę przy wejściu do drugiego pokoju, rozmawiając o tem, co zaszło.

Nie upłynęło dwie minuty, gdy drzwi od kawiarni otworzyły się i ukazał się w nich Franciszek Sieczko, za nim kroczyli Zabłocki i Skulski. Zairzymawszy się u progu, jeden z nich zawałał:

— Stać! Ręce do góry!

Trzymali oni w dłoniach rewolwery. Cała „piątka“, stojąca w kawiarni, po usłyszeniu tych groźnych słów, posunęła się w stronę drzwi, nie słuchając zakazu i wtedy rozległy się strzały. Z której strony padły pierwsze, wyjaśnił proces. Uczestnicy zajęcia bowiem dają tak sprzeczne ze sobą wyjaśnienia, że tylko skrupulatne wnioskowanie sędziów może rozwiązać zagadkę. W momencie strzałów,

Studziński padł na bufet, a stamtąd tylnymi schodkami wybiegł do przedpokoju. Po jego rejteradzie z terenu walki wbiegło zaraz czterech mężczyzn z grupy Pawłowskiego, otworzywszy drzwi, wybiegli do sieni i stamtąd do bramy. Strzałów już nie było słychać. Właściciel

kawiarni wrócił więc napowrót. Na podłodze zauważył

leżącego bez życia Sieczkę, a obok przewróconego krzesła Pawłowskiego Jana, który polecił mu wezwać pogotowie, mówiąc, iż jest ranny w nogę. Prawie równocześnie z pogotowiem przybyła policja, która rozproszyła tłumy ludzi, gromadzące się obok kawiarni i komentujące żywo zdarzenie.

Kim był Sieczko?

Według słów członka B.B.S., Siemiątkowskiego, noszącego pseudonim partyjny „Tasiemka“, Sieczko oddawna należał do P. P. S., jeszcze przed rozłamem w tej partii. Ponieważ jednak ludzie mówili, że Sieczko, będąc w Ameryce,

popelniał jakieś morderstwo na ile pieniężnym, czy nawet rabunkowym i z tego powodu groziła mu kara śmierci, przeto władze partii nosiły się z zamiarem usunięcia go ze swoich szeregów. Sieczko pod różnymi pozorami zwickał z oddaniem swej legitymacji, a gdy na jesieni 1928 r. nastąpił w P.P.S. rozłam i dla secesjonistów (t. zw. „fraków“) wydano nowe legitymacje partyjne, Sieczko już jej nie otrzymał, pozostając w ten sposób poza partią.

Między nim a Jędrzykiem, członkiem zarządu Związku Flakarzy, stosunki były napięte. Niby często pili razem, ale też często weszczali między sobą awantury. Sieczko brał udział w zatargu między flakarzami a handlarzami bydła, stając po stronie tych drugich i z tego powodu wielu flakarzy czuło do niego niechęć.

Pewnego razu w restauracji, Jędrzyk wyciągnął brudną szmatę od wycierania butów i kazał ją powąchać Sieczce. Sieczka wtedy wyciągnął na niego rewolwer.

Innym znów razem podczas libacji Jędrzyk uderzył Sieczkę, zdawało się bez powodu, i wynikała wielka awantura. Zarówno Sieczko, jak i bracia Pawłowscy,

należeli do bojówki B. B. S. i zajmowali się rozsądzaniem różnych spraw (t. zw. „dintorja“). Między Sieczką a Pawłowskimi była nienawiść, ponieważ byli oni serdecznymi przyjaciółmi Jędrzyka, „jedno z nich ucho“.

Pewnego razu policja zarządziła rewizję w mieszkaniu Jędrzyka i Pawłowskich, poszukując u nich rewolwerów. Mówiono wtedy powszechnie, że to

Sieczko spowodował rewizję.

Był on zawadzką i stale nosił rewolwer, którym groził. Czy Sieczko zarówno jak i bracia Pawłowscy brali udział w jakich rozrachunkach politycznych, zabójstwach, lub pobi-

ciach — niewiadomo. Tak samo nie ma dowodów na to, żeby Sieczko miał być wciągnięty w zasadzkę na Pradze celem zabicia go. Przypuszczalnie awantura ta była zupełnie przypadkowa i

Sieczko został zabity wskutek porachunków osobistych.

Trochę inaczej sprawa przedstawia się w oświetleniu naczelnika wydziału bezpieczeństwa komisariatu rządu p. Lisowskiego. W komunikacie, podanym pewnej agencji prasowej, p. Lisowski mówi o zabójstwie Sieczki, wyjaśnia, że Sieczko miał jakiś zatarg z Julianem Łukaszewskim, przewodniczącym komitetu B.B.S. Tego dnia, kiedy zginął Sieczko, był wydany sąd „dintorja“ na Łukaszewskiego i

wyrok śmierci polecono wykonać Sieczce,

oraz niejakiemu Smulikowskiemu. Całe zajęcie wynikło więc na tle rozrachunków między flakarzami. Sieczko w swoim czasie podejrzany był o napad i pobicie redaktora Nowaczyńskiego.

Z tego powodu przeprowadzone było ongiś dochodzenie prokuratorskie, w czasie którego Nowaczyńskiemu okazano Sieczkę.

Według wersji krążących domysłów, co do zabójstwa Sieczki, jest wiele. Wśród członków B.B.S. krąży wersja, że zabity on został za to, że jak służył w policji, to aresztował dużo ludzi, jednym słowem był „pies“, do którego wszyscy mieli pretensję.

Po wystąpieniu z policji Sieczko prowadził do spółki kawiarnię w okolicy hał Mirowskich i lubił pośredniczyć w wielu sprawach, a nawet ingerować w kołach policyjnych.

O zabójstwo Sieczki początkowo oskarżano kilka osób. Ostatecznie jednak władze prokuratorskie po odrzuceniu materiału, przeszkadzającego do jasnego postawienia sprawy, wygotowały akt oskarżenia

przeciwko Julianowi i Janowi braciom Pawłowskim.

Zeznania świadków

Na poniedziałkowej rozprawie z pośród 25 świadków przesłuchano zaledwie kilku.

Oskarżeni bracia Pawłowscy odparli przecząco. Jan Pawłowski był w czasie strzelaniny w kawiarni Studzińskiego również ranny w nogę. Przewodniczący zapytywał oskarżonych z jakiej racji Sieczko do nich strzelał, na co Pawłowscy przedstawili koncepcję, iż Sieczko

miał do nich złość

jako przyjaciel Łukaszewskiego, nie pozwolili oni bowiem Braunowi na udanie się na „dintorję“ zwołaną przez Łukaszewskiego.

— Matraszek, jeden z partii, powiedział do Braunowej, że gdyby tylko mrugnął na Skulskiego, to ja byłbym zrobiony — mówi Julian Pawłowski.

Prokurator: Czy oskarżony nie był aresztowany przez Sieczkę za bokma cherstwo?

— Owszem, chodziłem na wyścigi, ale aresztowany przez Sieczkę był Jędrzyk.

Prokurator: Dlaczego oskarżony ukrywał się po śmierci Sieczki?

— Obawiałem się Skulskiego i wielu innych, którzy są tu świadkami.

Jan Pawłowski zeznaje, iż znali się z Sieczką, gdyż „pracowali“ razem w organizacji.

Inni świadkowie nie wnieśli istotnego materiału. Kilka osób zeznało, że Sieczko, który był wywiadowcą urzędu śledczego, a następnie konfidentem, często mówił, że boi się Pawłowskich oraz Jędrzyka.

Dla charakterystyki osób, w grę wchodzących, przypomnieć należy, iż Jędrzyk i Julian Pawłowski byli skazani za zabójstwo rzeźnika Pułtermana a niezależnie od tego Pawłowscy mają sprawę o zabójstwo w zagadkowych okolicznościach niejakiemu Strusińskiego.

NA GORĄCYM UCZYNKU.

— Ja pana nauczę całować cudze żony!
— Niech się pan nie fatyguje. Umieć dośkonale.

W SZKOLE.

Nauczyciel wytłumaczył różnicę pomiędzy celownikiem a biernikiem. W końcu pyta:
— Czy to się zgadza, jeśli powiem: Kocham tobie?

— Nie — odpowiada zapytany — przecież pan mi co dopiero dał w skórę.

TONACY BRZYTWY SIĘ CHWYTA.

Ona: Jaki? Ma pan pięć tysięcy długów i chce się pan ze mną żenić?
On: A cóż mam robić? Nie mam innego wyjścia.



MATKI! Żądajcie w aptekach i drogeriach higieniczne przysypki dla dzieci „PUDER DZIDZI“ (z Kogutkiem), utrzymujące ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

5591

Śwedenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuuwa

KREM LAIN-AGE (z Kogutkiem)
Jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.
R. M. Sp. W. Nr. 5333. 6594



HEMOROIDY!
CZOPKI HEMOROIDALNE GASECIEGO „VARICOL“ (z Kogutkiem)
USUWAJĄ BÓL, SWIĘDZENIE, PIĘCZENIE, ZNIECZAJĄ GUZY (ZŁYAKI).
ZŁADKI OBYWATELCH CZOPKI „VARICOL“ z PŁONBĄ.



Dbajcie o swoje zdrowie!
„Szwajcarskie Gorzkie Ziolo“ z marką „Kogut“ są stosowane przy chorobach żołądka, kiszki, obstruکی, kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Ziolo“ są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia, działającym przeciwko otyłości.
Sprzedają apteki i składy apteczne.

6590

PROSZEK „KOGUTEK“
DŁUGOCZASNE
USUWA NAJPOCZĘSZY BÓŁ GŁOWY.

Chcąc szybko przysnąć od bólu głowy z „KOGUTKIEM“ „Migrena-Nervosin“ należy żuć tabletki w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupie proszku z „Kogutkiem“ „Migrena-Nervosin“ zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzućcie niegodziwe polecanie proszku ludzkiego do nasywania podobna. Oryginalne opakowanie po 5 proszków — pudełko 75 groszy.

Tabletki od Bólu Głowy
Kogutek Migrena-Nervosin

Oczywiście, dla których przyjmowanie proszku stanowiło poważną trudność, miały używać proszku „KOGUTEK“ „Migrena-Nervosin“ w formie tabletek. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek „Kogutek-Migrena-Nervosin“ w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

6593

Nawet pismo maszynowe zdradza charakter człowieka.

W Dreźnie odbył się kongres sądowych znawców pisma i grafologów. Na kongres przybyli uczeni i znawcy w tej dziedzinie z różnych stron świata: z Kalifornii, Szwecji, Łotwy, Holandji, Węgier, Czechosłowacji i t. d. Z Polski brał udział w kongresie naczelnik sekretarza prokuratury Sądu apelacyjnego i zaprzyśniony grafolog sądowy sądowy p. M. Kruczkowski z Katowic, wobec czego widniał na sali pomiędzy sztandarami innych państw i sztandar Polski.

Ciekawe i pouczające wykłady trwały przez trzy dni. Jako pierwszy mówca wystąpił prof. Kanger (Ryga) przedstawiając działalność państwowego instytutu dla ekspertyzy pisma na Łotwie.

G. Jansen (Duisburg) mówił o zastosowaniu wyników eksperymentalnego badania pisma na ekspertyzę sądową. Wywody uzasadniał na podstawie roz-

poznai psychologicznych i fizjologicznych. „Z pisma przedłożonego trzeba konstruować pismo pierwotne“. Formy liter są często drugorzędno znaczące. — Duktus pisma jest właściwym kluczem do pisma. Harmonję i dysharmonję należy dokładnie zważyć, jeśli się chce rozpoznać pismo człowieka.

Bela Ujilaki (Węgry) omawiał badanie pisma maszynowego. Także z pisma maszynowego wnioskować można o charakterze i skłonnościach człowieka. Mniej lub więcej wydoskonalony zmysł dotykający wywiera korzystny lub niekorzystny wpływ na grę klawiatury. Od stopnia zwinności reki, a w szczególności palców zależy, czy ruchy palców są oziębiające, czy też lekkie.

Praktyka wyjaśniona za pomocą obrazów świetlnych.

KINO
„ZAGŁĘBIE”
 DAWNIEJ
 Kino-Teatr „UDZIAŁOWY”

KINO-TEATR
„PALACE”
 5422 W SOSNOWCU.
 ulica Warszawska 2.

DIŚ WIELKI PODWOJNY PROGRAM
I
LON CHANEY
 w filmie
NA ZACHOD OD ZANZIBARU
 Niezamierny dramat w tajemniczych gęstych egzotycznych Zanzibaru.

II
„WALKA O ZŁOTY RÓG”
 Arcydzieło filmowe na tle przepięknych szczytów alpejskich.

UWAGA. NA SCENIE
 oryginalne występy
Hawajczyków
 Muzyka, śpiewy i tańce hawajskie.

Następny program
„Moralność Pani Dulskiej”.

Od poniedziałku 3-go do 5-go listopada włącznie
„PO ZACHODZIE SŁOŃCA”
 Dramat erotyczny w 12 aktach
 W rolach głównych: **Mary Duncan i Charles Farrell.**

NA SCENIE
Znany chór Bojanów
 Śpiew i tańce
 Zespół występuje w Bojarskich kostiumach.

ANONSI
 Od czwartku 6. Pierwszy raz w Sosnowcu **REWJA Nr. 1 p.t.**
Piękna Polska Jesień
 Gościnne występy artystów stolicy.

Złoty BEMBERG **Srebrny BEMBERG**



Pończochy-Bemberg.



Tylko firma J. P. Bemberg Sp. Akc. wyrabia przedzę „Bemberg” niezrównanej wytrzymałości i pięknego wyglądu.

Wyrabiane z naszej przedży pończochy „Bemberg” zawsze były opatrzone stemplem, mającym gwarantować prawdziwość wyrobionej pończochy z przedży „Bemberg”. Stempel ten bywa podrabiany i niektórzy niesumieśni fabrykanci zaopatrują nim zupełnie lichy pończochy, wyprodukowane z najtańszych gatunków sztucznego jedwabiu. Przed tego rodzaju fałszyfikatami chcemy ochronić zwolenniczki pończoch „Bemberg”.

Na przyszłość wszystkie pończochy „Bemberg” oznaczone będą nowym stemplem ochronnym, korzystającym z opieki prawnej.

Nowe stemple odpowiadają dokładnie umieszczonym tutaj odbitkom. Szanowne Panie zechcą zwrócić baczną uwagę na osobliwość liter napisów i na liczbę umieszczoną pomiędzy napisami i orłem; każda litera zawiera głowę orła w miniaturze, liczba zaś, oznacza fabrykę, w której pończochy zostały wyrobione (dla przykładu umieszczona liczba 2000).

Prosimy utrwalić sobie dokładnie w pamięci nasz nowy wzór stempla i przy zakupie żądać pończoch „Bemberg” tylko z nowym znakiem ochronnym.

J. P. BEMBERG Sp. Akc.

Platerowany BEMBERG



ZAKŁAD POGRZEBOWY J. RĄCZKA

SOSNOWIEC, ul. Prez. Mościckiego 13.
 Tel. 8-38. (dawniej Kościelna).

WIELKI WYBÓR TRUMIENI METALOWYCH, DĘBOWYCH I SOSNOWYCH.
 NAJWIĘKSZY WYBÓR WIENCZY METALOWYCH I MAKARTY.
 UBRANIA DLA ZMARŁYCH
 MĘSKIE, DAMSKIE I DZIECIENNE.
 URZĄDZENIE KATAFALKU.
 KWIATY, ŚWIATŁO I LICHTARZE.

JAK RÓWNIEŻ
 DEKORACJA
 POKOJU ŻAŁOBA.
 KARAWANY
 DO WYNAJĘCIA.



WŁOSOW

wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Essencja Chinowa-Chmielowa” i „Mydło Chinowa-Chmielowe” (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gaseckiego ul. Freta Nr. 16.

HRABIA MONTE CRISTO

NADSZEDŁ ŚWIEŻY TRANSPORT
 DO NABYCIA W KSIĘGARNI
POLONIA

Sosnowiec — Hale Rozwoju.

6537

CENA ZŁ. 5.—

WYGRAŁEM!...

TAKI OKRZYK SŁYSZY SIĘ CZĘSTO Z UST TYCH, KTÓRZY KUPUJĄ LOSY W ZNAJĄCEJ KOLEKTURZE PAŃSTWOWEJ LOTERII

W. KAFTALIŚKA

KATOWICE, UL. ŚW. JANA 16

Oddziały: Królewska Huta, ul. Wolności 26
 Bielsko, ul. Wzgórze 21
 Tarnowskie Góry, ul. Krakowska 7
 Konto w P. K. O. nr. 304 761

Według nowego zmienionego planu gry
 główna wygrana w 22 loterii wynosi:

zł 1.000.000,—

(milion), przy czym cena losów została ta sama

1/4 losu zł 40,— 1/2 losu zł 20,— 3/4 losu zł 10,—

Co drugi los wygrywa!

Ciągnienie 1-ej klasy odbędzie się

dnia ... **18** i **20** listopada br.

Wielokrotnie padły już u nas główne wygrane!

W tem miejscu wyznac i przesłać pocztą:

Do Kolektury W. Kaftaliśka, Katowice, św. Jana 16

Niniejszem zamawiam całych losów po zł 40,—, półówek po zł 20,—, ćwiartek po zł 10,—, Należność zł uiszczyć natychmiast po otrzymaniu losów blankietem nadawczym P. K. O. 304 761 przez firmę załączonym

Imię i nazwisko:
 Dokładny adres:

6708

FUTRA! Największe w Zagłębiu FUTRA!

SKŁADY FUTER

L. GOLDSTEIN i N. TENENBERG

BĘDZIN, ul. Kollataja 14, I-axe piętro Telefon Nr. 140.
 SOSNOWIEC, 3-go Maja 19 (vis a vis dworca gl.) Telef. Nr. 344.
 POLECAJĄ: futra damskie i męskie, polnierze, etole i t. p. oraz różne skórki krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze.
 WYKONYWUJĄ: we własnych warsztatach, wszelką robotę, w zakres kuśnierstwa wchodzącą. 6364

— Urzędnikom ulga w spłacie. —

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniejsi 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego” niezależnych. Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego” zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. — Filie: BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 790.

ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202.

ZAWIERCIE, 3-go Maja 27.

GRODZIEC, Będzińska

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOLA. — Druk „KURJERA ZACHODNIEGO” W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI